

DZIS - Zachmurzenie duże z rozpoгодzeniami, miejscami słabe przelotne opady śniegu. Temperatura maks. od +1 stop. C do +3 stop., min. od -7 stop. C do -9 stop. C. Wiatr słaby pñ.-wsch.

IMIENINY: Patryka, Zbigniewa.

JUTRO - Bez opadów, temperatury bez większych zmian.

IMIENINY: Cyryla, Edwarda. (rb)

Krajowa Konferencja Delegatów PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

Związku Radzieckiego, pierwsze państwo socjalistyczne — bratni nam Związek Radziecki. Z głębokim żalem i smutkiem — powiedział I sekretarz KC PZPR — partia nasza przyjęła odejście towarzysza Leonida Breżniewa i towarzysza Jurija Andropowa, wybitnych działaczy partii i państwa radzieckiego oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, szczytów i serdecznych przyjaciół socjalistycznej Polski. Odeszła — powiedział I sekretarz KC — wielu wybitnych przywódców partii komunistycznych i robotniczych, bojowników o sprawę pokoju, socjalizmu i postępu społecznego na świecie.

Uczymy ich pamięć minutą ciszy.

Przechodząc do spraw związanych bezpośrednio z obradami konferencji, I sekretarz KC PZPR powiedział:

— Wiosną 1981 r. otrzymaliśmy partyni mandat zaufania. 33 miesiące dzielą nas od dni, w których w tej sali obradował IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Wówczas to, w toku gorącej dyskusji, pełnej zaangażowania i odpowiedzialności, opracowaliśmy linię socjalistycznej odnowy, linię porozumienia, walki i socjalistycznych reform. Określiłmy sposoby ich realizacji. Z perspektywy czasu możemy stwierdzić — podkreślił Wojciech Jaruzelski — że w wyborze delegatów, w pracy przygotowawczej oraz w przebiegu obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu najbardziej bezpośrednio przeżyliśmy te autentyczne przekonania i odczucia całej partii.

IX Zjazd — zaakcentował I sekretarz KC — czerpał siłę z klasowych i patriotycznych źródeł. Ożywiła ona partię w jej walce z przeciwnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi, w walce o socjalistyczną odnowę. Swym przebiegiem i dokonaniem Zjazd udowodnił i umocnił wiarę w ideale socjalizmu, w możliwości ich urzeczywistnienia na gruncie programu i polityki partii. W trakcie obrad, w nurcie poszukiwań najlepszych metod kierowania partią, gwarantującą przestrzeganie leninowskich norm, w jej życiu wewnętrznym, rozważań chroniących przed po-

wtórnieniem się sytuacji kryzysowych, rozdzielił się — przypomniał — I sekretarz KC — idea trwałości mandatów delegatów oraz wynikający z tego, statutowy kształt krajowej konferencji.

Z satysfakcją możemy stwierdzić — powiedział następnie I sekretarz KC PZPR — że mandat delegatów na IX Zjazd trafił we właściwe ręce. Ok. 95 proc. delegatów przeszło pomyślnie te historyczną próbę. Na IX Zjeździe stwierdziliśmy: „taka będzie Polska jaka będzie partia”. Świadomi tego związku i wynikającej stąd odpowiedzialności musimy w trakcie konferencji — zaakcentował Wojciech Jaruzelski — dokonać analizy nagromadzonych doświadczeń, istniejących zagrożeń i szans, głęboko wejść w najważniejsze problemy polityczne, ideologiczne i gospodarcze, określić stojące przed nami w tych dziedzinach zadania; określić możliwości ich wypełnienia. Krajowa Konferencja Delegatów — kontynuował I sekretarz KC — to właściwe miejsce i czas dla rzeczowej, realistycznej oceny, krytycznej i samokrytycznej analizy działalności i stanu partii, jej aktualnych oraz perspektywicznych potrzeb i możliwości. Powinniśmy potwierdzić, że jesteśmy partią otwartą na rzeczywistość, mocno powiązaną z codziennym życiem robotników, ludzi pracy, którym partia przewodzi i służy. Dlatego Komitet Centralny oczekuje od twórców programu IX Zjazdu nie tylko rzetelnej oceny procesu jego urzeczywistnienia, ale przede wszystkim nowych impulsów do dalszej działalności dla dobra robotniczo-chłopskiej sprawy, dla dobra socjalistycznej Polski. Prace Krajowej Konferencji Delegatów — powiedział W. Jaruzelski — skonkretyzują naszą drogę ku przyszłości. Perspektywę zawieramy w projekcie deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy” i w materiałach do dyskusji nad programem naszej partii. Doświadczenia dnia wczorajszego, świadomość realiów dnia dzisiejszego oraz wielostronnych potrzeb jutra — stwierdził na zakończenie I sekretarz KC PZPR — niech towarzyszą obradom naszej konferencji.

Zgodnie z uchwałą XV Plenum KC PZPR porządek obrad jest następujący: — referat Biura Politycznego KC PZPR; — sprawozdanie rządu PRL; — dyskusja; — uchwaleń dokumentów konferencji.

Delegaci jednogłośnie przyjęli porządek obrad, a także regulamin obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

Konferencja wybrała — również jednogłośnie Komisję Mandatową oraz Rezolucji i Wniosków.

Prowadzenie dalszych obrad objął następnie członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Czyrek.

Referat Biura Politycznego KC PZPR na Krajową Konferencję Delegatów wygłosił I sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski. (Skróty referatu zamieszczamy oddzielnie).

Z kolei, zgodnie z porządkiem obrad, sprawozdanie rządu na temat stanu gospodarki kraju, reformy gospodarczej i zadań w tym zakresie przedstawił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, wicepremier — Zbigniew Messner. (Skróty sprawozdania rządu zamieszczamy oddzielnie).

DYSKUSJA

Następnie rozpoczęła się dyskusja plenarna, w której głos zabrali:

Jan Koprowski — I sekretarz KC PZPR w Zakładzie Stalowniczym, pierwszy wytyałaż w hucie im. Lenina w Krakowie; Wacław Łada — I sekretarz KC PZPR w elektrowni Siedlce; w Warszawie, elektromonter — brzygdzista; Zygmunt Gałęcki, przewodniczący komisji mandatowej Krajowej Konferencji Delegatów — członek KC PZPR; Mirosław Rogalski — sekretarz KC PZPR w Zakładach Wyróbów Odzieżowych „VERA” w Łodzi, stawiając maszyn; Marian Ota — członek KC PZPR, kapitan Żegluga Wielkiej, w przedsioborwie „Polska Żegluga Morska” w Szczecinie; Bogumił Ferenczyński — I sekretarz KW PZPR w Katowicach; Ryszard Dzienisz — I sekretarz POP, przewodniczący komisji wewnątrzpartyjnej KW PZPR w Gdańsku — mechanik w Sopocie; Zakładach Wyróbów Galanterijnych; Janusz Maciejewicz, członek Egzekutywy KW PZPR w Legnicy, dyr. naczelny w

Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi; Eugeniusz Dublewicz — I sekretarz POP, brzygdzista stawiając w centrum naukowym produkcji podzespołów i urządzeń elektrycznych „Unitra-Dolam” w Wrocławiu; Marian Turski — członek KW PZPR w Siedlcach, rolnik z pól Trzebiezów; Józef Majcher — zastępca członka KC PZPR, elektromonter w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Kopalniach, woj. tarnowskie; Bolesław Mackowiak — członek KW PZPR w Poznaniu, dyrektor kombinatu PGR Kaźmier; Rajmund Morie — członek KZ PZPR w Kopalni „Wujek”, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Kopalni Węgla Kamiennego, Przedsiębiorstwo Robót Górniczych i Przedsiębiorstwo Budowy Szybów; Konstanty Chmielewski — członek Egzekutywy KW PZPR w Opolu, dyrektor naczelny Zakładów Azotowych w Kędzierzynie; Marianna Birgieł — członek Egzekutywy KW PZPR w Elku wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Suwałkach, prezes zarządu PSS „Spolem” w Elku; Henryk Szabak — I sekretarz KW PZPR w Ostrołęce; Stanisław Olczak — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, członek KW PZPR w Olsztynie, szlifierz w Rzeszelskich Zakładach Przemysłu Maszynowego „REMA”; Stanisław Stolarz — członek KC, I sekretarz KZ PZPR w Białostockich Fabrykach Mebli; Tadeusz Witosławski — członek KC PZPR, główny mechanik w Zakładach Porcelany i Porcelitu w Chodzieży; Regina Drożdż — członek Egzekutywy KW PZPR w Kałiszu, prezes zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Osieczynie; Franciszek Karp — I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie; Eugeniusz Grobelny — I sekretarz KZ PZPR, technik — włókiennik w Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Zwoltex” w Zdunach; Włoch, woj. sieradzki; Stanisław Baran — zastępca członka KC PZPR, I sekretarz KZ, g. „nik w kopalni węgla kamiennego „Nowa Ruda” woj. wałbrzyskie; Ryszard Szwed — członek Egzekutywy KW PZPR w Radomsku, woj. piotrkowski, dyrektor i Liceum Ogólnokształcącego; Leonard Sowiński — członek KW PZPR w Kielcach, zastępca naczelnika stacji PKP w Kielcach; Jan Gazy — członek Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie, rolnik z gminy Tychochów; Bogdan Dolata — członek Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy, I sekretarz OOP w Pomorskich Zakładach Materiałów Izolacyjnych „Izol” w Trzemesznie, elektromonter; Jerzy Gołczyński — członek Egzekutywy KW PZPR, wojewoda łódzki; Kazimierz Cichowski — sekretarz KZ PZPR, kierownik gospod. w Stacji Wodowej Roślin Lipowna, woj. elbląskie;

Edmund Dabrowski — członek KW PZPR, dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Lublinie.

Bogdan Borw — członek KC, sekretarz KZ PZPR w hucie im. Bieruta w Częstochowie, ślusarz brzygdzista.

Podczas obrad złożona została informacja Komisji Mandatowej Krajowej Konferencji PZPR. Spośród 1835 delegatów uprawnionych do uczestnictwa w Konferencji, obecnych jest 1776.

W czasie jednej z przerw w obradach ukończyła się Komisja Wniosków i Rezolucji. Jej przewodniczącym został członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Tadeusz Porebski.

Powołano również podkomisję ds. rezolucji w sprawie dotychczasowych wyników i zadań partii w realizacji programu IX Zjazdu PZPR, której przewodniczącym wybrano członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Kazimierza Barcikowskiego; deklaracji ideowo-programowej PZPR „O co walczymy, dokąd zmierzamy” z przewodniczącym — sekretarzem KC PZPR Henrykiem Bednarskim; materiałów do dyskusji nad perspektywicznym programem PZPR z przewodniczącym — zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Marianem Orzechowskim; regulaminu wyboru delegatów, władz i organów kontrolnych PZPR oraz ds. rezolucji o zadaniach partii w wyborach do rad narodowych, której przewodniczącym został zastępca członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Włodzisław Morawski; oraz podkomisję ds. rezolucji w sprawie umacniania bezpartyjności państwa w związku z narastającym zagrożeniem pokoju w Europie i na świecie z przewodniczącym — członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Józefem Czyrkem.

Po godz. 21.50 pierwszy dzień obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR dobiegł końca.

W. Jaruzelski przyjął delegację Etiopii

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającą w Polsce na zaproszenie KC PZPR delegację socjalistycznej Etiopii, której przewodniczył członek Stałego Komitetu Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej (TWRA) i członek Komitetu Wykonawczego Komisji ds. Organizacji Partii Ludu Pracującego Etiopii (KOPLPE) — mjr Fisseha Desta.

W czasie spotkania delegacja poinformowała o wysiłkach narodu etiopskiego na rzecz socjalistycznych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych kraju i obrony niezawisłości i integralności Etiopii przed naciskami sił imperializmu i reakcji oraz o przygotowaniu do inauguracji nowego zjazdu KOPLPE i obchodów X rocznicy rewolucji etiopskiej, a także przekazała pismo od przewodniczącego TWRA i KOPLPE — Mengistu Haile Mariama.

Z zadowoleniem odnotowano pomyślny rozwój przyjaźnielskich stosunków polsko-etiopskich i obustronną wolę ich dalszego rozwoju.

Wzniesienie rokowań wiedeńskich

Zachód nie przejawiał żadnej inicjatywy

WIEDEN (PAP) — Sprawozdawcy PAP Franciszek Malinowski i Andrzej Rayzacher relacjonują:

16 bm., po trzymiesięcznej przerwie, wznowiono w Wiedniu rokowania 19 państw Układu Warszawskiego i NATO w sprawie wzajemnej redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Wbrew oczekiwaniam, delegacje państw NATO nie wystąpiły z żadną nową inicjatywą, która stanowiłaby odpowiedź na zesłane, konstruktywne propozycje państw socjalistycznych.

Na posiedzeniu inauguracyjnym 32 rundy rokowań wiedeńskich wystąpił szefowie delegacji: brytyjskiej — A. Murray Simonson oraz polskiej — amb. Stanisław Przygodzki.

Podkreślił on — jak poinformował dziennikarzy rzecznik delegacji polskiej — że sytuacja międzynarodowa jest nadal niebezpieczna, napięta i skomplikowana. Próby państw NATO uzyskania przewagi militarniej nad państwami Układu Warszawskiego podważają same podstawy pokoju w Europie i na świecie. Państwa socjalistyczne wielokrotnie wskazywały, iż takie próby muszą niekorzystnie wpłynąć na różną równowagę sił w Europie. Rozmieszczenie nowych amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu na terytoriach niektórych państw zachodnich, w tym też uczestników wiedeńskich rozmów, stoi w sprzeczności ze wspólnie przyjętymi swego czasu celami rokowań wiedeńskich.

Propozycje te zapewniają również odpowiednie i efektywne środki weryfikacji, a także wstępnej redukcji wojsk radzieckich i amerykańskich, jak i dalszych redukcji, niezbędnych do osiągnięcia uzgodnionych równych pulpów kolektywnych. Gwarantują one także w pełni wystarczającą i niezawodną kontrolę przestrzegania tych pulpów po zakończeniu wszystkich redukcji. Zawierają więc one wszystko co jest niezbędne dla wypracowania rokowań z impasem, spowodowanego sztucznie stworzonego przez Zachód problemem danych liczbowych.

Niestety, mimo udzielenia przez nas wszystkich koniecznych wyjaśnień i jasnych odpowiedzi na wszystkie pytania — stwierdził przedstawiciel Polski — rok 1983 minął bez udzielenia przez Zachód odpowiedzi na istotę naszych propozycji. Niestety, również dłuższa niż zwykle przerwa w rokowaniach nie została wykorzystana przez Zachód na wypracowanie konstruktywnej odpowiedzi na nasze propozycje.

Amb. Przygodzki wezwał zachodnich uczestników, by przysłuchali się do wysiłków krajów socjalistycznych, zmierzających do przełamania impasu w rokowaniach. Nawiązując do wystąpienia szefa delegacji brytyjskiej amb. M. Simonsona, rzecznik delegacji polskiej uznał je za

Wokół snarw Polski w Komisji Praw Człowieka ONZ

Porażka państw NATO

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP Edward Dylawski pisze: Głosowanie w Komisji Praw Człowieka ONZ, które — jak informowaliśmy — przyniosło w rezultacie odróżnienie co najmniej na rok rozstrzygnięcia projektu antypolskiej rezolucji jest nadal komentowane szeroko w genewskim Pałacu Narodów jako klęska państw NATO.

Były one — o czym wiadomo w kulturalnych Komisji Praw Człowieka — całkowicie pewne, że antypolska rezolucja zostanie uchwalona. Stało się inaczej, nie udało się koleją próbą 1/3 i ich sojuszników z NATO wykorzystania jednego z organów ONZ do stworzenia na arenie międzynarodowej wrogiej atmosfery wokół Polski.

Wynik głosowania odzwierciedla przeświadczenie większości państw świata, że sytuacja w Polsce normalizuje się i nie ma powodu, aby zajmowały się nią gremia międzynarodowe uchwalając nowe antypolskie rezolucje. Przeciwno ponownemu postawieniu sprawy polskiej na forum komisji głosowała większość państw reprezentujących wszystkie niemal regiony świata — Europe, Amerykę

Łacińską, Azję i Afrykę. Um.ły one, że w świetle raportu zastępcy sekretarza generalnego ONZ, Patricio Reudasa, mówiącego o pozytywnym procesie normalizacji sytuacji w Polsce i przedłożonego na obecnej sesji członkom komisji, oraz w świetle odnotowanych również w tym raporcie ocen samego sekretarza generalnego ONZ, Javiera Perez de Cuellar, który mówił, że sytuacja w Polsce jest zagrażająca na wszystkich frontach, komisja nie powinna wracać do tzw. snarw polskiej tylko dlatego, że niektóre państwa NATO chcą na jej forum nadal prowadzić kampanie przeciwko Polsce. Błąd autorów antypolskiej rezolucji, należał na tym, że zignorowali całkowicie opinie sekretarza generalnego ONZ i jego zastępcy.

Rezultat środowego głosowania w Komisji Praw Człowieka ONZ jest też niewątpliwie sukcesem dyplomacji polskiej. Każdy kto śledził debatę w komisji nad punktem porządku dziennego, w

k którym omawiano temat Polski, był świadkiem nie przebiegających w sposób brutalny ataków na Polskę ze strony delegacji USA i niektórych innych państw NATO. Nie tylko wypaczyły one prawdziwy obraz sytuacji w Polsce, lecz pozbawiły były także rzeczowych argumentów. W odpowiedzi na te ataki przedstawiciel Polski, Henryk Sokalski, zaprezentował stanowcze, zdecydowane stanowisko polskiej, wykazując słuszność polskiej racji i ujmując kulis i właściwy cel antypolskiej akcji na forum komisji. Większość delegacji uznała zasadność racji polskich i wypowiedziała się przeciwko umieszczeniu sprawy polskiej na kolejnej sesji komisji.

Zesła ona więc z porządku dziennego jednego z organów ONZ, na którym była sztucznie utrzymywana przez ostatnie dwa lata. Wiedząc, co dotychczas robiono, do jakich środków sięgano dla rozpychania wrogiej atmosfery wokół Polski, można przypuścić, że państwa NATO będą próbowały ratować twarz i podobną kolejną próbę odgrzania sprawy polskiej. Nie ma jednak szans na to, by po roku ktoś chciał je w tych staraniach poprzeć.

Rozmowy w sprawie polskiego zadłużenia

WIEDEN (PAP) — Korespondent PAP Franciszek Malinowski pisze:

W Wiedniu odbyła się kolejna runda rozmów przedstawicieli strony polskiej z reprezentantami zachodnich banków komercyjnych w sprawie refinansowania polskiego zadłużenia następnych okresów.

Jak poinformował wiedeńskiego korespondenta PAP I w epresze banku handlowego Jerzy Malec — rozmowy toczyły się w rzeczowej atmosferze. Obie strony wymieniły poglądy w omawianej sprawie.

Postanowiono, iż kolejna runda rozmów odbędzie się 10 kwietnia br.

Konferencja Izoańska

Ciąg dalszy ze str. 1

ludności muzułmańskiej, która stanowi obecnie większość społeczeństwa tego kraju, i próbując wszelkimi sposobami zachować uprzywilejowaną pozycję.

Fadi Frem dowódca tzw. sił libańskich, czyli chrześcijańskiej formacji paramilitarnej, oświadczył w wywiadzie dla bejruckiego dziennika „Al Amal”, organu partii falangistowskiej, iż konieczne jest utworzenie samodzielnej jednostki politycznej, która byłaby mini-państwem chrześcijańskim. Fadi Frem powie-

dział, iż nie jest ważne, czy w wyniku konferencji libańskiej Liban zostanie podzielony na kantony, czy też utworzony zostanie jakiś inny system federacyjny, „najważniejsze jest utworzenie samodzielnej jednostki politycznej dla wspólnoty chrześcijańskiej”.

Frem oświadczył również, że „siły libańskie” będą oddać prowadzić niezależną politykę, odcinając się od partii falangistowskiej, bowiem jak stwierdził, jej przywódca Pierre Dżemal z tego względu, że jest ojcem obecnego prezydenta, zaszczytnie zbyt daleko idące ustępstwa wobec

Syrii. Frem uzurpuje sobie jednocześnie prawo do reprezentowania całej libańskiej wspólnoty chrześcijańskiej. Agencja Reutersa stwierdza, iż „siły libańskie” kontrolują obecnie wschodni Bejrut i teren położony na północ od stolicy i bez względu na wynik konferencji w Lonnzie zdecydowane są na utworzenie na tym obszarze chrześcijańskiego kantonu.

Uprowadzenie dyplomaty USA

BEJRUT (PAP) — W piątek rano nieznanymi sprawcy uprowadzili w Bejrucie zachodnim amerykańskiego dyplomata. Rzecznik ambasady USA w Libanie poinformował w tym dniu, że ofiarą terrorystów padł William Buckley, który porwany został sprzed swojego mieszkania o godzinie 7.30 czasu miejscowego. Rzecznik odmówił podania dalszych szczegółów.

Również rzecznik „marines” Robert McLean oświadczył, że „nie ma nic do dodania”. Natomiast rzecznik Socjalistycznej Partii Postępowej (SPP), której siły wraz z bojownikami „AMAL” kontrolują Bejrut zachodni, poinformował, że ambasada USA skontaktowała się z SPP, zaś ta podjęła się udzielenia pomocy w uwolnieniu dyplomaty. (lad)

Ekspertyza nie zastąpi decyzji

Narew i kłopoty

Inf. wł. Dolina Narwi, od Wilny poczynając a na Nowogrodzie kończąc, to rejon intensywniejszej działalności rolniczej. Tymczasem kapryśna rzeka sprawia, od czasu do czasu, nieprzyjemne niespodzianki. Przed laty uważano, że jedyną na to radą będzie regulacja górnego jej koryta. Zaczęto to nawet robić na Białostocczyźnie i... rychło przerwano, bo skutki zmian mogą być nieobliczalne.

W kraju zaczęło w tym czasie dotkliwie brakować wody. W woj. białostockim w ok. 100, a w Łomżyńskim w ok. 40 wsiach wyschły studnie. Zyciodajną wilgoć trzeba więc wykorzystywać umiejętnie i oszczędnie. Zreszta Narew jest trasą żeglugaową i rezerwuarem pitnej wody dla stolicy. Tak więc interesy mieszkańców doliny, gospodarujących na prawie 20 tys. ha, zerzderzy się z potrzebami gospodarczymi makroregionu i możliwościami inwestycyjnymi nadnarwiańskich województw. Do wyboru optymalnych koncepcji przyszłego przeobrażenia doliny wpręgają naukę.

Pierwsza konfrontacja stanowiska teoretyków z zdaniem praktyków nastąpiła 13 bm. w Łomży. Spotkanie patronował wicewojewoda — Zdzisław Truszkowski. Projektantów reprezentowali fachowcy z warszawskiego Biura Studiów i Projektów „BIPROMEL”, którzy przedstawili „Ekspertyzę generalną doliny i rzeki Narwi na od-

cinu od ujścia Szawy do ujścia Biebrzy”. Uzupełnieniem stanowiska stołecznych inżynierów była opinia naukowców z SGGW przedstawiona przez dr. Jana Zelazę.

Uczestnicy zebrania zgodnie ustalili, że w czasach gdy balia o żywność wkracza w kraju w decydującą fazę, stałe zalewanie niemal 17 tys. ha użytków zielonych w dolinie, nie powinno mieć miejsca. W zakończeniu spotkania wicewojewoda stwierdził, że władze łomżyńskie są zdecydowane na dalsze analizowanie tej kwestii i zlecenie (w niedalekiej przyszłości), projektów „udroźnienia Narwi”. (lad)

Doniesienia agencyjne

ZWYCIĘSTWO NOWAKA I KOŚCOWSKIEGO

Dwaj polscy pięściarze awansowali do półfinału międzynarodowego turnieju bokserkiego w Wenecji. Są to: Tomasz Nowak i Krzysztof Kościuszko. Nowak i Krzysztof Kościuszko — obaj waga półciężka. Nowak wygrał z Pasqualem Belletta (Francja), a Kościuszko zwyciężył z jedynym zwycięzcą Bouchanem (Tunezja).

Wenecja awans do półfinału zapewnił sobie Bogdan Gajda w lekkopółciężkiej, Henryk Petrich w półciężkiej i Marek Pachucki w superciężkiej.

REKORD ŚWIATA FINA MATTI NYKAENENA

W płatek w wielkiej szkole Birsautal w Oberstdorfu, podczas treningu przed tygodniem skoków narciarskich 20-letni Fin Matti Nykaenen ustanowił nowy rekord świata w długości lotu. Mistrz olimpijski i lider klasyfikacji Pucharu Świata po bezbłędnym oblocie i wyspiadym locie wywiał na 189 metrów, bijąc o 1 metr dotychczasowy rekord Pavla Ploca (CSRS) z 18 marca 1983 r.

PIKARZE HISPANII NA MACEZ POLSKA

Selekcjoner młodzieżowej reprezentacji piłkarskiej Hiszpanii Luis Suarez wyznaczył następujący 16-osobowy skład drużyny na dwudniowy mecz mistrzostw Europy (zaw. do 11 lat) z Polską 31 bm. w Opolu: bramkarze — Zub Zarreta, Francisco J. Truarez; obrońcy — Diego, Miguel Angel, Pacel Salinas, Esteban, Chano; rozgrywający i pomocnicy — Sanchez, Francisco, Merino, Robert, Michel Aspariz; atak — Butragueno, Alvarez II, Garcia Pitarren.

(Odr. b)

Pierwsze zwycięstwo siatkarów Og'iska

W płatek w sali Szkoły Podstawowej nr 15 w Białymstoku (ul. Broniewskiego) rozpoczął się półfinałowy turniej siatkarski kobiet o wieście do II lit. W pierwszym meczu na dobrej grze Og'iska Białystok wygrał z Zetmerem Rzeszów 3:0 (15:8, 15:10, 15:10). W drugim meczu zwyciężyła ZS Biała Podlaska pokonując Calisę Kalisz 3:0.

W sobotę kolejnego spotkania o godz. 18. Grała: Zetmer — Calis i Og'iska — Zetmer oraz Og'iska — Calis. (lad)

Głos mandatariuszy

Ciąg dalszy ze str. 1

sobów szybszego wyprowadzania kraju z kryzysu.

Troska o dziś i jutro naszej Ojczyzny, o dobro każdej polskiej rodziny — tu, w Sali Kongresowej — spłata się mocno z reformą gospodarczą. Nie jest ona, rzecz jasna, samoczynnym mechanizmem ani czarodziejską różdżką. Jest natomiast na pewno naszą największą szansą, którą musimy konsekwentnie wdrażać i której musimy się stale uczyć.

Wymaga to aktywnego udziału w jej urzeczywistnianiu nie tylko kierownictwa zakładów i samorządów pracowniczych, ale również organizacji partyjnych i związkowych. Jednym słowem preżności organizacyjnej, uniętego wysiłku i zaangażowania sił i środków, a także wszystkich rzetelnej pracy na każdym stanowisku oraz sprawiedliwej zapłaty za tę pracę.

Kolejnym ważnym nurtem pierwszego dnia dyskusji była sprawa poszanowania praw lub prośbie mówić szeroko pojętej sprawiedliwości społecznej.

Nie może być i nie będzie — podkreślano — „odwiliż” ani „przeistotów” wobec marnotrawstwa, pasywności czy złośliwości. Zdecydowane kroki podejmowane przeciwko wszelkim zjawiskom patologii społecznej wychodzą jak najbardziej naprzeciw postulatowi klasy robotniczej, opinii publicznej.

Krajowe forum „partii tej samej, ale nie takiej samej” stanowiło doradcze wydarzenie naszych dni. „Tej samej”, czyli wiernej zasadom marksizmu-leninizmu, czerpiącej z doświadczeń polskiego i międzynarodowego ruchu

robotniczego, a jednocześnie „nie takiej samej”, a to dzięki doskonałemu metod i stylu działania, uwalnianiu się od błędów, od wszelkiego co ją oślabiało.

Nie ma dla partii sprawy ważniejszej — czytamy w perspektywicznym projekcie jej programu — niż zdobywanie i umacnianie zaufania klasy robotniczej, ludzi pracy, poparcia i szacunku społeczeństwa. Wynikające stąd wymagania będą konsekwentnie egzekwowane we wszystkich ogniskach partii, na wszelkich szczeblach partyjnej służby.

Wśród setek delegatów z całego kraju są również mandatariusze organizacji partyjnych z naszego regionu: Białostockich, Łomżyńskiego i Suwalskiego.

W PRACACH KOMISJI MANDATOWEJ uczestniczą: TADEUSZ GROCHOWSKI — zastępca dyrektora Państwowego Gospodarstwa Rolnego Ryn w Moniekach, woj. suwalskie, ZENON GRUSZEWSKI — dyrektor Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Suprasiu i MIKOŁAJ JEDNACZ — inspektor Oświaty i Wychowania w Łomży.

W pracach KOMISJI REZOLUCJI I WNIOSEK: ANTONI KARPISZ — maszynista PKP ze stacji Ozeremka, woj. białostockie, WACŁAW KOROWAJCZYK — rolnik ze wsi Pozdrzeż, woj. suwalskie, MIKOŁAJ KOZAK — sekretarz KW PZPR w Białymstoku i WŁODZIMIERZ MICHAŁUK — I sekretarz KW PZPR w Łomży.

Kiedy pisze te słowa dyskusja trwa. Dziś dalszy ciąg obrad. W godzinach przedpołudniowych delegaci będą obradować w piętnastu zespołach problemowych. Jak wynika z rozmów przeprowadzanych z naszymi delegatami, wielu z nich przygotowało się do zabrania głosu.

MIECZYSLAW CHAJA

W sobotę dyżur reporterski „GW”

Jak w każdą sobotę, również i DZIS, 17 MARCA br. czynny będzie w godz. 9-14 DYŻUR REPORTERSKI „Gazety Współczesnej”. Będzie można podzielić się gwymi refleksjami z pierwszego dnia obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR a także przedstawić wnioski, propozycje i uwagi dotyczące różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego.

Zapraszamy do odwiedzenia DZIAŁU REPORTERSKIEGO naszej „Gazety”, Białystok, ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 5 (parter). Można również porozumieć się telefonicznie: 223-77.

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

(h)

KRAJOWA KONFERENCJA DELEGATÓW PZPR

Najgłębszą treścią socjalistycznej odnowy jest zapewnienie więzi partii i władzy ludowej z klasą robotniczą, z ludźmi pracy

Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez Wojciecha Jaruzelskiego

(skrót)

Komitet Centralny, Biuro Polityczne, stają dziś przed Wami, aby zdać sprawę z wykonywania mandatu, jaki powierzają nam IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

Wracamy myślą do tamtych pamiętnych dni. Był to czas dramatyczny i surowy. Pamiętamy ówczesną atmosferę tej sali — gorący rozczarowanie, emocje i niepokoje, lecz przede wszystkim poszukiwanie rozwiązań, wole dokonania niezbędnych zmian, gotowość obrony socjalizmu w Polsce.

Linia IX Zjazdu sprawdziła się w kolejnych, niewyłącznie trudnych próbach. Dziś to już nie zapowiedzi, nie zamiary, lecz uporczywie torująca sobie drogę praktyka.

Zrobiliśmy i mało, i dużo. Mniej niż pragnielibyśmy, lecz więcej niż można się było spodziewać.

Za nami szmat przebytej drogi. Ale i droga przed krajem, przed partią niełatwa. Powtórzmy jeszcze raz: najbardziej dramatyczne za nami, najtrudniejsze przed nami. Nad tym będziemy wspólnie radzić.

Dziś lepiej niż w lipcu 1981 roku rozumiemy historyczne znaczenie IX Zjazdu. Potwierdził i uwypuklił je czas. W niezmiennie skomplikowanej sytuacji partia trafnie oceniła ówczesny bieg wydarzeń i dokonała niezbędnej korekty swej linii. Zjazd uchronił partię przed oderwaniem się od życia, od rzeczywistości społecznej. Z drugiej zaś strony — przed odejściem od zasad marksizmu-leninizmu. Oba te niebezpieczeństwa były wówczas realne.

Opracowana na IX Zjeździe linia nie została nam narzucona. Ten sam, głęboko krytyczny nurt był w partii widoczny co najmniej od okresu poprzedzającego VIII Zjazd. Został on przez ówczesne kierownictwo przytłumiony. Doszedł ponownie do głosu. Znalazł dla siebie potwierdzenie w postawie klasy robotniczej. Upominała się ona o socjalizm bez deformacji i schorzeń.

Krótkowzroczni byli ci, którzy w żądaniach zwolania Nadzwyczajnego Zjazdu dostrzegali tylko zamęt ideowy, napór obcych poglądów. Przeciwnie: był to ogromny wysiłek podjęty dla uzdrowienia partii, dla obrony socjalizmu. Szeroko uczestniczyli w nim również związkowcy, w tym i ówczesni członkowie „Solidarności”. Wiele zebrań na tej sali delegatów należało do tego związku. Był bowiem wówczas w partii tylko jeden podział — między tymi, którzy pragnęli ją wzmocnić, i tymi, którzy rozmyślnie lub mimowolnie przyczyniali się do jej osłabienia.

IX Zjazd odniósł się pryncypialnie do popełnionych w okresie przedświeźniowych błędów. Ostrzegł przed kontrrewolucyjnym zagrożeniem. Otworzył w życiu partii i państwa nowy etap. Przyjął linię porozumienia, walki i socjalistycznych reform, oznaczała wierność uniwersalnym zasadom socjalizmu w realnych polskich warunkach, w konkretnym historycznym okresie.

Partia nie odrzekała jednak na tyle siły i społecznego zaufania, by mogło to zmienić sytuację. Głębokie było osłabienie wpływów partii, w wyniku kolejnego już kryzysu politycznego i społeczno-gospodarczego.

Nie wystarczy zadekretować przewodnią rolę partii. Trzeba ją budować mierzalnie i codziennie w każdym zakątku kraju, w każdym środowisku, wszędzie, gdzie partia istnieje i działa. Najszerzej nawet deklaracja, najsłabsze uchwały, czy radykalne, zmiały personalne, nie zmieniały automatycznie nastrojów społecznych. Nie usuna z dnia na dzień urazów. Taką siłę sprawczą ma dopiero praktyka. Jej dwa warunki — to niezbędny czas i tworzenie liczących się faktów.

Rozumiał to także przeciwnik. Dlatego wzmógł atak na partię już nazajutrz po Zjeździe. Kontrrewolucja spieszyła się. Los kraju, narodu postawiła na jedną kartę. Już tylko krok dzielił od katastrofy.

Trzeba było zatrzymać siłą pochód kontrrewolucji. Wojsko Polskie spełniło swój konstytucyjny obowiązek. Ocaliło kraj. Potwierdziło, że jest sprawna, zwarta, jednolita klasowo, politycznie siła, na której socjalistyczna Polska może zawsze polegać.

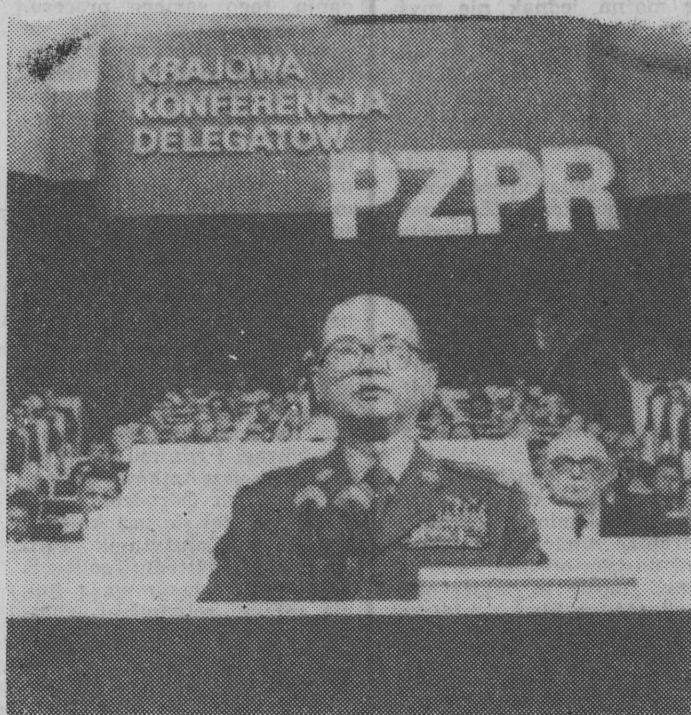
Programowa zgodność z marksizmem-leninizmem, centralizm demokratyczny, więź z klasą robotniczą, z ludźmi pracy — to główne źródło siły partii. Socjalizm o tyle jest sobą, o ile urzeczywistnia interesy, dążenia i system wartości klasy robotniczej. Od tej reguły nie może być odstępstw.

Przeważająca część klasy robotniczej doceniła wysiłki partii na rzecz porozumienia, niedopuszczenia do bratobójczej kontroli. Gdyby tak nie było, niewątpliwie dni po 13 grudnia 1981 roku przebiegałyby inaczej. Ale zaakceptowanie linii nie jest równoznaczne z pełnym zaufaniem. Wiemy, jak niełatwo bywa przekonać człowieka do czegoś. Cóż dopiero, gdy w grę wchodzi masa ludzka. Na tę autentyczną więź musimy nadal rzetelnie pracować.

Partia nasza skupia w swych szeregach przedstawicieli różnych warstw i zawodów, w tym pracujących chłopów, znaczny odsetek inteligencji. Tym bardziej musimy pamiętać, że jednym z podstawowych postulatów całej partii wobec IX Zjazdu było upomnienie się właśnie o to, aby była „robotnicza nie tylko z nazwy”.

Nie tylko jednak procentowy udział robotników w partii przesądza o jej klasowym charakterze. Był on w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wyższy niż obecnie. Ale czy głos robotników był wtedy słyszany, czy się nim liczyło?

To prawda, że ostatnia kampania sprawozdawczo-wyborcza mogła wprowadzić więcej robotników do władz. W tym jednak najtrudniejszym okresie wielu z nich stało w szeregach nowego aktywu. Oni już nie zgodzą się mówić



cudzym głosem. To nie przypadek, że wielu towarzyszy delegatów, którzy brali udział w IX Zjeździe jako robotnicy, przyjechało na konferencję jako I sekretarze swoich KZ. Upatrujemy w tym korzystne i zdrowe dla partii zjawisko. Robotnicy nie powinni być po prostu „częścią składową” partii. Muszą być jej kręgosłupem.

Zadanie to nabiera wyjątkowej rangi w odniesieniu do nowego pokolenia robotników. Większość polskiej klasy robotniczej to ludzie między 20 i 30 rokiem życia. Tymczasem mamy najniższy od dawna odsetek członków i kandydatów partii w wieku do lat 30. Mniej jest również we władzach partyjnych młodych towarzyszy. Wielu nie przeszło przez etapy wyborcze. Biuro Polityczne liczy na merytoryczną dyskusję na ten temat, na konkretne propozycje.

Problemem młodego pokolenia poświęcone było w całości IX Plenum KC. Znajdą one coraz szersze odbi-

cie w pracy Sejmu, Rządu, organizacji młodzieżowych. Nie możemy jednak stwierdzić, aby praktyczne wyniki były już zadowalające.

Jako partia robotnicza musimy dzieciom robotników i chłopów wyrównywać skutecznie życiowe szanse. Ale za młodych, ponad nimi, niczego załatwić dla nich się nie da. Muszą własne sprawy brać w swoje ręce.

Młodym właściwe jest myślenie otwarte i krytyczne. Zapalił i bezkompromisowość — to kapitał, który może być wykorzystany w różnych celach i w różny sposób. Obowiązkiem partii jest tworzyć takie warunki, aby te cenne cechy znajdowały ujście w twórczym, socjalistycznym kierunku. W pracy oświatowej, propagandowej, ideowo-wychowawczej powstały zaniedbania, ugory. Skorzystał przeciwnik sięgając zastrzeżenia. Wielu młodych mogło się zagubić przy niezręcznych rozbieżnościach teorii i życia, słów i praktyki.

Popłatane ścieżki trzeba prostować. Przede wszystkim poprzez fakty, lecz także przez ich rozbudowę, przekonującą interpretację.

Zwartość partii kształtują leninowskie normy życia wewnętrznego. Wyraża je Statut. Ustanawia on ścisłą, precyzyjną współzależność demokracji i centralizmu.

W partii osiągnięta jest konieczna pod tym względem równowaga.

Powołana zgodnie z decyzją IX Zjazdu komisja dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu kryzysów w dziejach Polskiej Ludowej wykonała swoje zadanie. Jej sprawozdanie weszło w pełnej wersji w życie, nie skrapowany sposobem do obiegu społecznego.

Pamiętamy, ile emocji budziła na Zjeździe sprawa odpowiedzialności za naruszenie statutu partii i jej norm moralnych. Dziś, kiedy znane są fakty, a nie domysły i plotki, możemy na tę bolesną sprawę spojrzeć spokojnie, z perspektywy. Nurt rozliczeniowy partii zrodził się z uzasadnionego gniewu i gorzkości. Ale były też krzywdzące, fałszywe oskarżenia. Sprawa „rozliczeń” wykorzystana została przez przeciwnika do ataku na kadry partyjną i państwową jako całość.

Partia wymaga wielu cnót od tych, którym zawierzyla. Nade wszystko wymaga jednak uczciwości, skromności, bezinteresowności w służbie partii. Demoralizacji nie wybacza nikomu.

Czy możemy stwierdzić, że pod tym względem partia jest dziś zdrowsza niż przed Zjazdem? Zdecydowanie tak. Przykładem naruszenia norm moralnych są dziś odosobnienia. Każdy z nich jednak jest i będzie z całą ostrością piętnowany. Wyciągane będą surowe wnioski. Proces samoczyszczenia się partii nie jest bowiem akcją ani kampanią. Działamy wśród ludzi ze wszystkich ich ułomnościami. Kto własnych błędów nie chce lub nie umie się pozbryć, tego partia pozbryć się musi.

Nasze szeregi zmniejszyły się nie tylko z powodu wykluczeń, lecz i skreśleń. Byli ludzie, którzy oddawali legitymacje w wyniku zwątpienia, pod wpływem emocji, pod presją środowiska. Część z nich już żałuje podjętych decyzji. Byłych członków partii nie traktujemy jako przeciwników. Wielu z nich z pewnością jest i będzie z nami jako nasi sojusznicy, aktywni obywatele socjalistycznej Polski.

Odnów na obszarze państwa wyraża przede wszystkim rozwój socjalistycznej demokracji. Rozumiemy ją jako nieodłączną cechę, jedną z głównych prawidłowości naszego ustroju.

Wyciągnęliśmy wnioski z surowej, ale zasadnej krytyki dyktarstwa i woluntaryzmu, arogancji, społecznie nie kontrolowanych poczynań. Nie dopuścimy zarazem do recydywy anarchii. Osiłone demokracji stanowić muszą twarde rygory wobec tych, którzy wazą się działać przeciwko państwu i społeczeństwu.

Nie tak łatwo postępować tą drogą. Są tacy, którzy spoglądają ku formom ze starożytności, ludzki mirażem w ogóle nierzeczywiste i nigdzie nie istniejące „demokrację bez granic”. Inni próbują hamować, krepując socjalizm doktrynerskim schematem, a potem dopatrują się herezji w każdym wychodzącym poza ich schemat wzroście obywatelskiej aktywności.

Partia inspirowała rozwój socjalistycznej demokracji, tworzy ku temu warunki, zachęca.

W ostatnich latach w życiu państwowym dokonane zostały rozległe, wielostronne przemiany. Stwarzają one warunki, przygotowują łożysko dla nurtu odnowy. Wy-magały wielkiej pracy koncepcyjnej, legislacyjnej, administracyjnej. Należy odnieść się do niej z uznaniem.

Sejm PRL wniósł do tego dzieła doniosły wkład ustawodawczy. Współtworzyła go

w szczególności zgodna z linią IX Zjazdu, aktywność Klubu Poselskiego PZPR. Prace Sejmu były reakcją na wady, jakie w systemie prawnym państwa obnażył kryzys społeczno-gospodarczy. Przyniosły więc konstytucyjne i ustawowe zapisy, które zapobiegają nieprawidłowościom w mechanizmach władzy mającej stanowić instytucjonalne gwarancje socjalistycznej demokracji. Stan wojenny nie wygasł tych prac, co więcej, właśnie wówczas zostały one zdynamiczowane i rozwinięte.

Punkt ciężkości zadań odnowy w życiu państwowym przesunął się obecnie z procesu legislacji — jako w znacznej części dokonanej bądź zaawansowanej — na praktyczne wdrożenie ustanowionych zasad.

Odnosi się to m.in. do polityki kadrowej. Jest ona jednym z najważniejszych narzędzi w spełnianiu przez partię kierowniczej w państwie roli. Stanowi jednocześnie wrażliwy czynnik jej wiarygodności w opinii społeczeństwa.

W tej dziedzinie nasz pozostawiamy dorobek jest znaczący. Zasady działania kadrowego musimy poznać i przyswoić sobie przede wszystkim partia. Dotychczas nie jest z tym najlepiej. Trzeba zarazem, by stały się one czytelną i zrozumiałą dla społeczeństwa.

Tworzenie rezerwy kadrowej, a więc dociekanie wyszukanie, wyłanianie najlepszych, a następnie ich prowadzenie po zindywidualizowanych ścieżkach rozwoju, jest zadaniem wielkiej wagi. To przecież spośobienie następów na stanowiska, zwłaszcza kierownicze kadry we wszystkich w kraju organizacyjnych strukturach. To praca, od której tak bardzo i bezpośrednio zależy przyszłość kraju. W partii musimy to powszechnie rozumieć i otaczać należytym staraniem. Oby nie było tak, jak mówił

ciąg dalszy na str. 4

Stan gospodarki kraju, reformy gospodarcze i zadań w tym zakresie

Sprawozdanie rządu przedstawione przez Zbigniewa Messnera

(skrót)

Ponad dwa i pół roku minęło od IX Zjazdu partii. W okresie tym potwierdziła się teza o jego szczególnym znaczeniu w kształtowaniu nowej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju Polski. W warunkach ostrej walki politycznej i postępującej anarchizacji życia w kraju — PZPR sformułowała konstruktywny program przezwyciężenia kryzysu i zapoczątkowania procesów rozwojowych.

Program ten zakładał przede wszystkim opanowanie spadkowych tendencji w gospodarce, których konsekwencją było obniżanie poziomu życia społeczeństwa. Ważnym środkiem wspomagającym realizację podstawowych celów stała się m.in. reforma systemu kierowania i funkcjonowania gospodarki.

Uchwały IX Zjazdu określiły również podstawowe cele i zadania polityki społecznej. Za szczególnie ważne uznano zapewnienie osłony socjalnej dla rodzin znajdujących się w najtrudniejszych warunkach materialnych.

Uchwały partii oparte zostały na solidnej diagnozie sytuacji zawartej w rządowym raporcie o stanie gospodarki. Rząd przedstawił konkretny program przezwyciężenia kryzysu i ustabilizowania gospodarki oraz kierunku projektowanych reform. Te trzy dokumenty, rozwinięte i aorbowane przez IX Zjazd, stanowią kompleksowy program działania dla administracji oraz załóg zakładów pracy.

Jaruzelskiego rząd przystąpił do realizacji programu partii natychmiast, z jak najlepszą wolą i konsekwencją. Szczególną uwagę koncentrowano na kluczowych odcinkach gospodarki, a więc wydobyciu węgla, zwiększeniu produkcji rolnej, aktywizacji skupu, zapotrzeniu ludności w podstawowe artykuły, rozwoju produkcji eksportowej.

W tym trudnym okresie trwały także prace nad przygotowaniem ostatecznych rozwiązań reformy. Zostały one poddane szerokiej konsultacji społecznej. Wprowadzono w życie przyjęte przez Sejm ustawy o przedsiębiorstwie państwowym oraz o samorządzie załogi. Wypracowane zostały założenia reformy cen, zapotrzenia i detalicznych. Zapoczątkowana została także przebudowa administracji centralnej oraz zmiana metod i stylu jej działania.

Ogromne, wręcz nadzwyczajne wysiłki podejmowane po IX Zjeździe przez partię i rząd, nie przyniosły jednak oczekiwanych efektów. I przyniesie ich nie mogły. Gospodarka pozostawała bowiem wciąż areną walki politycznej, nasilał się proces jej anarchizacji, zgodnie z hasłem „im gorzej tym lepiej”. Wszyszyste mamy w pamięci obraz tamtych dni.

Dalsze kontynuowanie takiego tragicznego biegu wydarzeń groziło materialnemu btyłowi społeczeństwa, ruiną ekonomiczną, narodową katastrofą. W obliczu odpowiedzialności — obowiązkiem partii i władzy było proces ten zatrzymać. Tak zrodził się stan wojenny. Jego wprowad-

zenie było punktem zwrotnym. Nie mogło ono jednak oznaczać natychmiastowego przezwyciężenia narosłych w latach 70-tych dysproporcji, automatycznego odrobienia ogromnych strat.

Trudne położenie polskiej gospodarki dodatkowo skomplikowały wymierzone przeciwko naszemu krajowi restrykcje podjęte przez niektóre kraje zachodnie, a zwłaszcza administrację amerykańską. Miały one, w intencji ich autorów, pomóc w osiągnięciu celów, których nie udało się zrealizować przy pomocy sił kontrrewolucyjnych. Rachuby te jednak zawiodły. Zachodnie restrykcje naraziły jednak gospodarkę i społeczeństwo na wielomiliardowe straty, opóźniły i utrudniły proces przezwyciężenia kryzysu.

W najtrudniejszych chwilach z pomocą przyszedł nam Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne. Dzięki zwiększonym dostawom z ZSRR udało się utrzymać w ruchu przemysł i podstawowe działy gospodarki.

Wraz z przerwaniami procesów anarchizacji gospodarki stworzone zostały niezbędne warunki dla realizowania uchwał IX Zjazdu o przyspieszeniu wprowadzenia w życie reformy gospodarczej już z początkiem 1982 roku.

Stanowiło to najbardziej dobitny wyraz woli kontynuowania przez partię zainicjowanego przez IX Zjazd programu odnowy i reform. Już pod koniec roku 1982 Sejm uchwalil szereg ustaw, zmieniających system kierowania i

funkcjonowania gospodarki. Stworzyły one nowe warunki i mechanizmy mające sprzyjać wyzwolaniu aktywności i inicjatywy ludzi pracy oraz zwiększaniu ich współodpowiedzialności za rozwój gospodarczy i postęp społeczny.

Zaistniało to wprowadzeniu stanu wojennego warunki stworzyły przesłanki dla zahamowania i odwrócenia niekorzystnych tendencji w sferze produkcji. Pierwsze przejawy poprawy sytuacji gospodarczej wystąpiły w górnictwie i innych przemysłach surowcowych. W drugim półroczu 1982 roku odnotowano już ożywienie w przemysle przetwórczym i budownictwie.

Podstawowym zadaniem na 1983 r. i lata następne było przekształcenie pierwszych oznak poprawy w trwałą tendencję rozwojową. Temu celowi służyć trzynastu plan społeczno-gospodarczy na lata 1983—85 — planistyczny wyraz podstawowych kierunków rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju przyjętych przez IX Zjazd partii. Wariantowe założenia planu zostały poddane szerokiej dyskusji i konsultacji społecznej.

Integralną częścią narodowego planu społeczno-gospodarczego są rządowe programy: oszczędnościowy i antyinflacyjny, zawierające zespół przedsięwzięć, niezbędnych dla uzyskania wzrostu produkcji i przywrócenia równowagi gospodarczej.

Pierwszy rok realizacji planu 3-letniego wskazuje, że mimo gorszych, niż przewidywano w czasie IX Zjazdu warunków gospodarowania, wy-

nikających z mniejszego zasilenia gospodarki w czynniki, produkcji, osiągnięty został wymierny postęp. W 1983 r. uzyskaliśmy po 4 latach spadku 5-procentowy wzrost dochodu narodowego. Był to także rok zahamowania spadku stopy życiowej, a nawet pewnego przyrostu przeciętnej płacy realnej.

Wyniki minionego roku trudno jednak ocenić jednoznacznie pozytywnie.

Produkcja przemysłowa wprawdzie wzrosła o 6,7 proc., a więc znacznie powyżej zamierzonych planowanych, trzeba jednak odnotować, że pod koniec ub. roku tendencja ta traciła na sile. Złożyło się na to częściowe wyczerpanie prostych możliwości odtwarzania poziomu produkcji i narastające trudności z importem z krajów kapitalistycznych.

Jako korzystną należy postrzekać tendencję polegającą na wysokim tempie produkcji środków technicznych dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Przewidywała ona średnie tempo wzrostu produkcji przemysłowej. Dobre wyniki uzyskano w ub. także w produkcji roślinnej, w szczególności w produkcji zbóż, buraków cukrowych, roślin oleistych, warzyw i owoców.

pozytywnie oceniamy znaczne przekroczenie planu budownictwa mieszkaniowego. Troską napawają jednak rosnące koszty w tym budownictwie. Odnotowaliśmy postęp w realizacji budownictwa socjalnego, do użytku między innymi oddano 4700 miejsc w szpitalach, zwiększyła się

liczba szkół, żłobków i przedszkoli. Na rynku wewnętrznym utrzymywał się wprawdzie brak równowagi — napięcia rynkowe, były jednak mniejsze niż w poprzednim roku. Zaopatrzenie rynku w artykuły żywnościowe pozwalało na pełną realizację norm kartkowych. Dzieki aktywizacji produkcji stopniowo odchodziliśmy od reglamentacji.

W ub. roku rząd podjął szereg decyzji i działań na rzecz modernizacji przemysłu lekkiego, a także aktywizacji w innych dziedzinach produkcji rynkowej. Decyzje te przyniosły już efekty.

Rozwijała się korzystna dla nas wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Dużą pomocą jest to, że ze Związku Radzieckiego mogliśmy importować towary ponad nasze możliwości eksportowe. Ujemne saldo obrotów zostało bowiem pokryte uzyskanym kredytem rządowym.

Rząd, kierując się konsekwentnie wytycznymi IX Zjazdu PZPR, prowadził aktywną politykę społeczną, przywiązując szczególną wagę do świadczeń socjalnych chroniących rodziny i osoby znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji materialnej.

W okresie od IX Zjazdu — mimo trudnej sytuacji gospodarczej — przeprowadziliśmy przecięt trzypięcioletnią reformę systemu zasiłków rodzinnych, połączoną z odpowiednimi podwyżkami tych świadczeń, przychodząc ze szczególnie wyraźną pomocą rodzinom wielodzietnym.

Po szerokiej konsultacji społecznej wszedł w życie rozwinęty system świadczeń emerytalnych i rentowych. W ciągu dwóch lat przeprowadzono powszechną rewaloryzację emerytur i rent. Wprowadzony będzie system ich stałej waloryzacji, który zapobiegne powstawaniu w przyszłości problemu tzw. starego portfela. Wdrożony został również trwały system emerytalny dla rolników indywidualnych, zasilił głównie ze środków ogólnospołecznych.

W wyniku decyzji z 1981 roku utrzymano skrócony czas pracy, mimo że warunki kryzysowe i wielkie oczekiwania społeczne na szybkie ich przezwyciężenie uzasadniałyby inne decyzje w tej sprawie.

Przy podejmowaniu decyzji o podwyżkach cen detalicznych — poddano szczególnej ochronie rodziny znajdujące się w najtrudniejszych warunkach materialnych, wprowadzając odpowiednie wyrównania finansowe.

Szczególną troską otoczone sprawy ochrony zdrowia, zaopatrzenia w leki. Ujęte one zostały w odpowiedni rządowy program operacyjny. Produkcję sprzętu medycznego objęto również zamówieniami rządowymi i preferencjami ekonomicznymi.

Utworzony wrzesień został Fundusz Rozwoju Kultury. Wyjątkowo duże wysiłki podjęto dla zwiększenia produkcji książek. W ciągu 2 lat 1982—83 ich produkcja zwiększyła się o ponad 60 mln egzemplarzy, tj. o ponad 43 proc.

W pierwszym roku planu 3-letniego nie wszędzie udało

się osiągnąć pożądane efekty. Znacznie bowiem — bo o 16 proc. — przekroczono planowane nakłady inwestycyjne przy jednoczesnym niewykonaniu planu oddawania obiektów do użytku.

Nie zostało również zrealizowane zadanie ograniczenia tempa inflacji do ok. 16 proc. Wystąpiło znaczne przekroczenie zakładanego w planie wzrostu plac i cen. Presja na wzrost plac była bardzo trudna do opanowania. Dokonane z początkiem roku modyfikacje niektórych rozwiązań i mechanizmów ekonomicznych stwarzają przesłanki poprawy.

Ostre walki z inflacją było słone skutkiem niekonsekwentnej realizacji polityki tzw. trudnego pieniądza. Nie dostateczny był wzrost produkcji na rynek wewnętrzny, na którym nadal występowały niedobory wielu artykułów przemysłowych. Za niezadawalający uważa należy postęp w realizacji programu oszczędnościowego. W 1983 r. nie nastąpiła również poprawa jakości wyrobów przemysłowych. Pogarszał się stan techniczny maszyn i urządzeń, co także wyraźnie dawało o sobie znać niedobory w zatrudnieniu wykwalifikowanych pracowników.

Utrzymującym się procesom nierównowagi gospodarczej towarzyszy wciąż jeszcze, mimo zmniejszania się skali i częstotliwości występowania, przestępczość gospodarcza, a także zwykłe marnotrawstwo, niedbalstwo i zła organizacja pracy. Zbyt wolno następują

ciąg dalszy na str. 4

KRAJOWA KONFERENCJA DELEGATÓW PZPR

Referat Biura Politycznego

ciąg dalszy ze str. 3

Lenin: „ludzi jest mnóstwo, a ludzi brak”.

Największą treścią socjalistycznej odnowy jest zapewnienie wsi partii i władzy ludowej z klasą robotniczą, z ludźmi pracy. O powodzeniu działań w tym kierunku zdecydowały aprobowane przez społeczeństwo fakty i czyny. Tworzymy je uporczywie, zwłaszcza poprzez różne formy kontaktów, dialogu, które służą poznawaniu opinii, ocen, poglądów poszczególnych środowisk.

Niewystarczający postęp dokonany w kształtowaniu takiego ładu społecznego, który wpłynąłby powszechnie uznawane normy współżycia, w którym stosunki między ludźmi byłyby budowane na poczuciu godności człowieka i obywatela. Niezależność, chętność, cwaniactwo, niechęć nie są to w naszym społecznym krajobrazie zjawiska rzadko występujące.

Niezwykle ważne ognio socjalistycznej demokracji stanowią samodzielną, samorządne związki zawodowe. Otwierają one nową kartę ruchu związkowego. Spotykają się w nich ludzie z różnych nurtów związkowych, odchodzą w przeszłość podziały niedawno czasu. Kształtują się klucze dla narodowej integracji przesłanki klasowej, robotniczej jednolitości.

Jest już wszystkich związków blisko 4 mln 300 tysięcy, nieustannie ich przybywa. Dominują w tym ruchu robotnicy. Są nie tylko zakłady, ale i całe branże, w których ponad połowa zatrudnionych należy do związków zawodowych. Tak mała sprawa wśród braci górniczej, pracowników rolnych, nauczycieli.

Partia jest, ośrodkiem samodzielną i samorządność, związków zawodowych. Krytyczny głos związkowców stanowi dla partii niezastąpioną inspirację do wzmożonej wykręcania pojawiających się nieprawidłowości, wzmożenia realizowanych programów. Od swych członków partia oczekuje pełnego zaangażowania w działalność związkową.

IX Zjazd opowiedział się za tworzeniem w przedsiębiorstwach samorządu znów. Samorząd założył stał się już w pokątnej części przedsiębiorstw istotną siłą twórczą, wspierającą reformę gospodarczą.

W zdecydowanej większości przedsiębiorstw kształtuje się dobra współpraca między organizacjami związkowymi, a zarządami samorządu znów. Zdobycie się niekiedy spory kompetencje mają główne źródła w niewystarczającej znajomości prawa, bądź braku doświadczenia ich działaczy. W niektórych przypadkach przyczyną konfliktów są występujące jeszcze wśród części załóg podziały polityczne. Wzajemny zdecydowanie stanowisko, że żaden samorząd nie może stać na pozycji przeciwnika socjalistycznemu państwu, że każdy powinien działać jako powiernik interesu społecznego. Wzrost samorządności na tym polega, że grupa społeczna sama wie najlepiej, jak rozstrzygnąć swoje problemy. Ale musi to czynić w granicach obowiązującego porządku prawnego.

Dostarczamy również przykład niespójności państwa przez ogólną administrację państwową i gospodarczą ustawowych uprawnień samorządu i związków zawodowych. Wobec takich faktów partia nie będzie obojętna.

Rysuje się z całą ostrością konieczność dokonania zasadniczego postępu w zwalczaniu przestępczości i patologii społecznej. Należy podkreślić wielki wkład resortu spraw wewnętrznych — Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. W minionych, dramatycznych czasach, jak i obecnie niosą one ciężar odpowiedzialności na pierwszym linii obrony ładu państwowego, porządku publicznego oraz spokoju obywatela.

Jednakże skuteczność walki ze złem zależy w ogromnej mierze od skali i aktywności uczestnictwa w niej ludzi pracy. Mogłoby wyjść temu naprzeciw powołanie inspekcji robotniczo-chłopskiej. Biuro Polityczne postanowiło przedstawić te koncepcje pod obrady najbliższego plenum Komitetu Centralnego, które przeprowadzone będą z szerokim udziałem partyjnych i bezpartyjnych robotników.

Gospodarka Polski Ludowej na przestrzeni 40-lecia zmieniła się gruntownie. Powstał właściwie od nowa wielki potencjał przemysłowy. Kraj wyrwany został z wieloletniego zacofania. Usunął bezprzekładne zniszczenia wojenne. Dziś wiemy, że można było osiągnąć więcej, gdyby nie utrzymywanie się ekstensywnych form gospodarowania, surowo przez partię osadzone błędy w polityce gospodarczej.

a głównie woluntaryzm gremiów kierowniczych w minionym dziesięcioleciu.

Szczególnie dramatyczne były jednak lata 1980—81. Oslabionej już gospodarce zadano ciężkie ciosy. Podwyżkom płac, mnożeniu różnorodnych świadczeń towarzyszyło wbrew wszelkiej logice skrócenie czasu pracy, szalenstwo strajkowe, rozpręczenie dyscypliny. W rezultacie rozregulowany został kompletnie proces gospodarczy. Spadła gwałtownie wydajność pracy, produkcja, dochód narodowy. Powstały ogromne straty. Długo będziemy za to płacić. Szybko się ruinuje — wolno odbudować.

W kryzysowej sytuacji obojętności socjalistycznego państwa jest ochrona grup najsłabszych, zapewnienie zaspokojenia podstawowych potrzeb społeczeństwa. To zadanie zostało wykonane.

Za decydujący warunek opanowania kryzysu, zapewnienia zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego IX Zjazd uznał przeprowadzenie reformy gospodarczej, rozszerzającej samodzielną przedsiębiorstwa i zwiększającej skuteczność strategicznego, centralnego planowania i zarządzania gospodarką.

Reforma jest doniosłym społeczno-gospodarczym faktem. Ale jest również terenem ostrej walki politycznej. Przedtem najpierw głosił, że partia, rząd, reformy podjął nie obca, Potem, że nie potrafiła. Wyszynęła utopijna, krytykując alternatywę, znaną jako projekt tzw. siewi. Teraz mówi się, że reforma się nie udała. To zrozumiałe. Reformę gospodarczą zamierzała partia i władza ludowa. Dlatego jej powodzenie nie będzie porażką antysocjalistycznych orientacji.

W realizacji reformy są odczuwalne i słabości. Niektóre trudno było przewidzieć. Groźniny doświadczenia. Wprowadzamy niezbędne korekty. Nowe reguły gospodarki napotyka opór tych, których partikularne interesy są zagrożone. Zadania oni uprzywilejowanego traktowania. Poszukują środków polepszenia sytuacji nie u siebie, a na gorze.

Zadanie mechanizmu, nie działającego samoczynnie. Decydują ludzie. Partia kieruje przez ludzi, oddziałując na ich zachowanie i postawy. Musi strzec i dbać o to, aby majątek ogólnonarodowy, którego gospodarzem są załogi wykorzystywany był zgodnie z potrzebami społecznymi, z interesem klasy robotniczej. Organizacje partyjne w zakładach pracy powinny położyć nacisk na to, aby wszystko co należy bezpodstawnie od człowieka, a więc głównie postępek techniczny, oszczędność, jakość. Tworzyć klimat do innowacji, poprawy organizacji i warunków pracy.

Klasa robotnicza jest wychylona na sprawiedliwość społeczną. Spadek ogólnego poziomu życia jeszcze bardziej zwiększył tę wrażliwość. W każdym kryzysie powstają bieżącej bogactwa i niedostatki. Zaostrza się wyzysk. I ten znany z teorii ekonomii w postaci przechwytywania wartości dodatkowej, jak to ma i u nas miejsce w sektorze drobnokapitałowym. I ten w postaci spekulacji, korupcji, oszustw podatkowych i afer gospodarczych będących źródłem powstawania swoistej odmiany kapitału, który można nazwać kapitałem spekulacyjnym. Wszystko to prowadzi do tworzenia się zamkniętego kręgu, w którym bogaci produkują dobra i świadczą usługi dla bogatych.

Niezadowolone ludzi pracy na tym nie jest zrozumiałe. Zarówno wtedy, gdy prywatna inicjatywa robi kokosowe interesy, jak teraz i wtedy, gdy w wyniku nierozważnego udzielania koncesji ilość butików rośnie, a z naprawą obuwia, sprzętu domowego, przeróbkami odzieży są kłopoty. Robotnicy pytają również jak to jest, że wykształceni za społeczne pieniądze specjalści podejmują pracę w sektorze prywatnym, w firmach polonijnych, przy czym w licznych przypadkach nawet niezgodnie z nabytymi kwalifikacjami? Czy wówczas, gdy absolutnie wyższej uczelni zatrudnia się na własny rachunek nie powinien zwrócić społeczeństwu przynajmniej części kosztów swego wykształcenia?

Naruszaniu prawa trzeba zdecydowanie przeciwdziałać. Tam gdzie obowiązujące prawo jest niedoskonałe, dopuszcza powstawanie nieakceptowanych społecznie kontrastów, należy je odpowiednio zmieniać. Nie może to być jednak pochopnych decyzji poddanych ich korzenie uczciwego, rzetelnego, zaspokajającego wzajemne społeczne potrzeby. Takie rzemiosło i drobna wytwórczość powinniśmy chronić, zapewniać im stabilność, współdziałać ze Stojątkiem Demokratycznym w dokonywaniu zmian i warunków ich funkcjonowania.

Jakkolwiek to dziwnie brzmi, specyficzna forma wyzysku występuje również w gospodarce spółdzielczej i państwowej. Kto narusza dyscyplinę pracy, pracuje na pół obrotu, kto robi buble, kto w deficytowym przedsiębiorstwie żąda wzrostu płac, czy podwyższa płace przez nieuzasadnione podnoszenie cen, też wywiera na to, co wytworzyli inni. A więc postępuje sprzecznie z socjalistycznym systemem wartości — żyje kosztami innych.

Partia nie może przechodzić do porządku dziennego nad żadnym z przejawów wyzysku. W toczącej się na tej płaszczyźnie walce nasze stanowisko jest i będzie po stronie interesów klasy robotniczej. Po stronie ludzi uczciwej pracy.

Równości nie pojmujemy prymitywnie. Musza się ona odzwierciedlać i ciężka praca, umiejętności organizacyjne, zaangażowanie własnych środków. Stąd też ci, którzy dużo dają od siebie, powinni mieć więcej dla siebie. Tak uzyskane dochody mieszczą się w formule socjalistycznej sprawiedliwości społecznej. Nawet wówczas, gdy znacznie przekraczają średni poziom płac.

Okres od IX Zjazdu jest bezprecedensowa szkoła ekonomiczna. Wiele spraw poznaliśmy od początku. W „lawach” husieli zasiadli wszyscy: decydenci i wykonawcy, producenci i konsumenci, społeczeństwo, rząd, Sejm.

Główny wniosek z tej nauki jest taki: dzielić można tylko tyle, ile się wytworzy, wypłacać tylko tyle, ile się ma do sprzedania i po takich cenach jakie są koszty. Na dłuższą metę nie można żyć ponad stan.

Próby urzeczywistniania tych zasad napotykały w przeszłości sprzedawcy. Było tak dlatego, że podejmowano je jednocześnie, zaskakując nimi ludzi pracy, nie licząc się ze stanem świadomości społecznej.

Wyciągnęliśmy z tego wnioski. Dziś o sprawach ekonomicznych mówimy otwarcie, szczerze. Poddałmy je publicznej dyskusji bez względu na drażliwość i ryzyko oceny.

Nie znaczy to jednak, iż nie istnieją tendencje partykularne i roszczeniowe. Mnożą się m.in. wystąpienia o wszelkiego rodzaju ulgi, o zaopiniowanie, bez względu na wyniki — średniego wzrostu płac. Pojawiają się postulaty wprowadzenia dodatkowych świadczeń, deputatów, urlopów. A przecież już dziś są one w wielu przypadkach przesadnie rozbudowane, a bywa, że nadwyżką. Gospodarka oszczędność nie da. Ktoś za to musi płacić. Ktoś musi ponosić koszty.

Zgodnie z uchwałami IX Zjazdu, wspólnego XI Plenum oraz ustaleniami posiedzeń kierownictwa PZPR i ZSL na roli tożsamość została szczególnie uwaga. Zagwarantowano stabilność produkcji rolnej. Stworzono nowe przesłanki umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. W stopniu, w jakim zezwala na to stan gospodarki narodowej, zaspokajane są potrzeby produkcyjne i bytowe wsi. Wzrosła jej aktywność produkcyjna. Ciężka praca, chłopów, spółdzielców, pracowników PGR i przemysłu rolnospożywczego tworzy bezpieczny, życzliwy naszemu narodowi. Są jednak nadal wielkie rezerwy. Ilustrują je dobitnie różnice w poziomie gospodarowania.

Naszej partii nie jest obojętne jak realizowane są zasady sprawiedliwości społecznej na wsi. Na pierwszy plan wysuwa się potrzeba przeciwdziałania temu, co prowadzi do jaskrawej deformacji stosunków społecznych, a więc łapownictwu, kumoterstwu, wykorzystywaniu przez bogatych i lepiej „ustosunkowanych” swojej pozycji przy zakupach trudno dostępnych, dotowanych przez państwo środków produkcji. Jest to szczególnie forma wyzysku i nie należy jej tolerować. Liczymy tu na współpracę, na wspólny front z ZSL dziedziną tradycje radkalskiego ruchu ludowego, który dostrzegł zróżnicowanie społeczne wsi i przeciwdziałał jej agrarystycznym tendencjom.

Polityka lat 70-tych doprowadziła do uzależnienia naszej gospodarki od Zachodu. Skutki tego są dziś wyraźnie widoczne. W przedsiębiorstwach, na placach budów, a przy wszystkich w ciężarach, jakie ponosimy i będziemy ponosić z tytułu zadłużenia.

Przystąpiliśmy do strategicznej reorientacji naszej gospodarki. Pierwsze efekty są już widoczne. W handlu zagranicznym udział obrotów z krajami RWPG w ciągu trzech lat zwiększył się o ponad 17 proc. Zahamowany został ściek wymiany wrobów obywateli specjalizacji i kooperacji. Nawizywana jest bezpośrednia współpraca między

przedsiębiorstwami. Uczestniczymy w pracach, które na jakościowo nowy poziom powinny zwnięć proces socjalistycznej integracji gospodarczej.

Zwracając gospodarkę ku szerzej, trwałej współpracy z krajami socjalistycznymi jesteśmy jednocześnie zainteresowani w rozwoju wymiany towarów i usług z krajami rozwijającymi się, w normalizacji stosunków z krajami wysoko rozwiniętymi.

Są sprawy, które dziś przytaczają nas swym ciężarem. Nie można jednak nie myśleć o jutrze. Ze szczególną troską odnosimy się do pilnych potrzeb w zakresie spójności zbiorowej. Dla ludzi pracy jest ono jednym z podstawowych wyróżników socjalistycznych form życia, wrosło w świadomość powojennego pokolenia. Zwiększenie w latach 70-tych nie przykłada dano do rozwoju tego sposobu zaspokojenia potrzeb na leżyte wagi. W stosunku do innych krajów socjalistycznych mamy gorszą bazę materialną, szkolnictwa, ochrony zdrowia, kultury, komunikacji miejskiej, turystyki, sportu masowego.

Szczególną jednak społeczna dolegliwość stwarza problem mieszkaniowy. Musimy nadrobić wieloletnie zaległości na tym odcinku, a zwłaszcza możliwe najszybciej rozwiązać problem mieszkaniowy tych, którzy żyją w najtrudniejszych warunkach. Poczyniono w tym kierunku szereg kroków. Stał się bardziej na więcej, jeśli będziemy budować taniej, a sami zainteresowani zwiększą swój udział w pracy i kosztach związanych z utrzymaniem mieszkania. Innych możliwości nie ma i nie będzie. Nie uzasadnione obietnice byłyby po prostu nieuczciwe.

Palące są potrzeby dziecięce i wielkie zadania przyszłości. Nie mamy obecnie wystarczających środków na pełną ich realizację. Dochód narodowy do niedawna nie był w stanie pokryć potrzeb, nie mówimy o przyszłości lat 11.

Wiemy jednak o robie i mamy dobro naliczenia: wykwalifikowane kadry, wielkie rezerwy w nie dość efektywnie wykorzystywanych oficjalnie, badawczym i wdrożeniowym. Oczekujemy, mamy świadomość, że badania naukowe w wielu dziedzinach cierpią, zwłaszcza w warunkach kryzysu, na szereg środków. Wynika stąd konieczność selekcji dziedzin badawczych i ukierunkowania badań podstawowych, konieczne rezerwy. Pragniemy, by był wspólny wybór środków decyzyjnych i ludzi nauki.

Są to tematy do poważnej i rzeczowej dyskusji przed III Kongresem Nauki Polskiej.

Musimy z większą energią, usilnie systemowe i organizacyjne, jak i technologiczne bariery na drodze „od pomysłu do przemysłu”. Takie zadania będą postawione przed rządowym komitetem do koordynacji polityki naukowej i postępu naukowego w kraju.

W warunkach przewidywania kryzysu, nieprawdopodobnie, nieprawdopodobnie, celnie adresowane do potrzeb, liczy się podwyższenie. Czas na większe przesłanki, zasłanianie się słowem kryzysu, tłumaczenie nim swoją beznadzieję, pasywność, niechęć do brania na siebie odpowiedzialności.

Socjalizm bez partii marksistowskiej, leninowskiej budować nie można. Ale nie budują go sami komuniści. Głębokie ustrojowe przemiany bez aktywnego udziału społeczeństwa, urzeczywistnienie jego zasad, zasady wiary z masami, klasowymi sojuszem, szerokim frontem demokratycznym, prosocjalistycznym, sil jest jednym z głównych wskazań marksistowsko-leninowskiej teorii i praktyki.

Dorobek 40-lecia jest wspólnym dziełem ludzi pracy — robotników, chłopów, inteligencji, członków naszej partii, bratnich stronnictw oraz bezpartyjnych, wierzących i niewierzących. Jest dziełem całego narodu.

Jednocześnie obywateli w budowie nowej Polski było standardowym hasłem Polskiej Partii Robotniczej. Politym 1945 roku mówił Władysław Gomułka: „Jeśli idzie o samą ideę frontu narodowego, to jest ona wyrazem pewnego kompromisu, który ma na celu dozwolenie, że Polska demokracja, a zatem dla linii naszej partii, nie tylko większość klasy robotniczej, ale większość całego narodu”.

Jej realizacja w warunkach walki o utrwalenie ustrojowych przeobrażeń spowodowała, że masy pracujące, w ogromnej większości, przeciwie bezpartyjne, uznawały władzę ludową, wzięły stronę socjalizmu.

Wole porozumienia potwierdził się z całą mocą w okresie stanu wojennego. Działaliśmy z cięroliwścią, z umiarem. Tworzyliśmy szanse zdezorientowanym, błęd-

cy, Amnestia była wyrazem przekonania, że ludzie się zmieniają i że będą się zmieniać.

Strategia porozumienia uwzględniła istniejące w społeczeństwie różnice i odmienności. Nie uprzaszamy powikłanych ludzkich losów. Pozostaje w mocy deklaracja: „Jeśli pytam kto skąd przychodzi, co robił wczoraj. Ważne jest to co czyni dziś, jak zamierza postępować jutro, czy chce stać się obywatel, czy nie”. Z antysocjalistyczną ekstremą porozumienia nie będzie i być nie może. Polska, która istnieje między Bugiem i Odrą jest socjalistyczna. Innej nie ma i nie będzie.

Droga do patriotycznej porozumienia prowadziła w najtrudniejszym okresie przez spontaniczne podejmowanie działalności obywatelskich komitetów ocena narodowego. Z perspektywy czasu należy tym bardziej wyrazić uznanie dla odwagi i rozumu politycznego tych uczestników. Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego stał się usankcjonowanym w Konstytucji PRL podmiotem systemu politycznego, jest zorganizowana forma sojuszu robotników, chłopów i inteligencji. Ma on już solidne fundamenty, pokonany dorobek inicjatyw, bojętowo i autokratyzm form działania.

Złożyło do niego akces wszystkie podstawowe siły polityczne, liczne organizacje, związki i stowarzyszenia społeczne. Dziś więc jest to już ruch wielomilionowy.

W pełni doceniamy potrzebę wzmożenia patriotycznej roli, bojętowo i wsobodowienie działalności stronnictw sojuszniczych, przy równoczesnym umacnianiu w ich szeregach świadomości przewodniej roli naszej partii. Tylko w ten sposób prawidłowo rozwiązać się może nasz socjalistyczny system ustrojowy.

Partia pragnie by jej członkowie w działaniach na rzecz porozumienia uczestniczyć w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego, dawali swą aktywność, dobry, budujący przykład.

Od blisko 40 lat w pracy dla Polski Ludowej zgodnie współdziałała ludzie o różnych światopoglądach i różnym stosunku do religii. To fakt najwyższej doniosłości.

Dla obywateli naszego kraju istnieć nie może wybór między lojalnością wobec państwa i przystąpieniem do Kościoła.

Ostatnie trudne lata dobitnie potwierdziły, że podstawowe konflikty w łonie społeczeństwa nie przebiegają wzdłuż linii podziałów światopoglądowych. Po stronie konfliktu tegoż ładu stał obywatel wierzący i niewierzący. Również wśród rzeczników konfrontacji znaleźli się jedni i drudzy. Dziś głęboki niemiark budzi umiędziwienie tego Kościoła, nadużywanie jego atrybutów przez różnych tajemniczo „nawróconych” i umoralniących. Próbuja oni, że świątyni czynić salę wiecowe czy widowiskowe, kupczyć polityką w kościołach. Jak mówi ludowe przysłowie: „modła się pod figurą, a diabła ma za skórą”. Znajdują wsparcie wśród tych, którym ambona pomyla się z mikrofonem Wolnej Europy.

Nie obywa się i bez innych nieporozumień i zadrzeń, zwłaszcza na tle konstytucyjnej przyjętej we wszystkich nowoczesnych państwach zasady podziału Kościoła do państwa. Próbuja na to na różnych sposobach. Konstruktynie przebiegają prace Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Obydwa są na różnych poziomach. Nie należy, przynajmniej, ale nacechowane wspólną troską o dobro Polski, rozmowy prymasa i premiera. Istotne znaczenie dla układania się stosunków między państwem a Kościołem mają kontakty między przedstawicielami rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Stolicy Apostolskiej.

Zasady polityki wyznaniowej państwa są niezmiennie, Kościół katolicki, inne Kościoły i związki wyznaniowe mogą swobodnie, w ramach socjalistycznej rzeczywistości zaspokajać w pełni religijne potrzeby wierzących. Powszechnie są zna-

ne dobre warunki działalności Kościoła, jego życzliwość, jego stan posiadania.

Mediety filozofia materialistyczna i systemem wierzeń religijnych istnieje oczywiście sprzeczność. Doceniamy subtelność złożoność tej duchowej sfery, która dotyczy spraw wiary. Powinno więc zdecydować to, co wspólne: troska o dobro naszej ziemi, realnie istniejącej Ojczyźnie.

Cheśmy dobrych stosunków z Kościołem rzymskokatolickim, kontynuowania ich z innymi Kościołami i związkami wyznaniowymi. Istnieje szeroki zespół patriotycznych, humanistycznych celów, „które mogą być przedmiotem wspólnych, konstruktywnych działań. Zbliżyć nas powinna w szczególności troska o jak najszybsze wyjście kraju z kryzysu, o przewyższenie zagrożenia jego dalszego rozwoju. Naturalną płaszczyzną współpracy może być krzewienie cnót obywatelskich, etyki pracy, zwalczanie różnych przejawów społecznego i moralnego zła. Między innymi ustawą o przeciwdziałaniu alkoholizmowi i wychowaniu w trzeźwości oraz różne podjęte w tym celu przez państwo kroki są zbliżone z działaniami Kościoła. Oceniemy je bardzo pozytywnie.

Partia zdaje sobie w pełni sprawę z historycznej i współczesnej roli polskiej inteligencji. Socjalizm zwiększył niepostrzeżenie społeczną rolę inteligencji. Przeważająca część wykwalifikowanych Polaków stała się budowniczymi nowoczesnej rzeczywistości. Zauważamy, niegdyś warstwa, została otwarta szeroko dla nowych sił, wywodzących się z robotników i chłopów. Dziś do naszej partii należy więcej ludzi z wyższym wykształceniem, niż ich w ogóle było w Polsce w roku 1938.

Uformowała się ludowa inteligencja — ważny dynamiczny składnik nowej społecznej struktury. Nasz ustrój zapewnił twórcom i myślim warsztat polityczny dla narodu pracy, ogromne audytarium chłonnych i wdzierających odbiorców, klimat szacunku społecznego. Ostatnie lata były surowym egzaminem dla środowisk inteligentnych. Część z nich stała się obiektem inflacji, swoistą ofiarą „agresji intelektualnej” ze strony zjadliwych przeciwników socjalizmu. Większość intelektualistów, przedstawicieli inteligencji, wykazała się walecznością socjalistycznej Polsce, idealom postępu społecznego. Niektórzy jednak zatrucili poczucie swego rodowodu, społecznego i moralnego obowiązku wobec mas, które ich wychowały. Wreszcie nie wielka grupa wbrała do siebie rolę umysłowego zaplecza ekstery, czy też dobosów kontrwielmoży, jej agentów reklamowych.

Konflikt wartości przybrał formę dramatyczną. Jedni opowiedzieli się za socjalizmem, za społeczna sprawiedliwością, inni — za burżuazyjnym modelem, za repertuarizacją. Jedni za obroną Polski przed imperialistycznym dyktem Inn — za godzącymi w kraj restrykcjami. To także wywołana strona historycznej prawdy. Dziś znacząca część tegoż środowiska zawraca z beznadziei. Doceniamy, że decyduje. Zdolność do krytycznej samooceny cechuje z natury ludzi myślących.

Sfera nadbudowy pozostała szczególnie obszarem porozumienia i walki. Wśród inteligencji oba te zjawiska mają specyficzne cechy. Wynikają one z indywidualnego charakteru intelektualnej działalności, z uwarunkowania i rozterek nieodłącznych od trudności poszukiwań twórczych.

Zdajemy sobie sprawę, że kryzys dotkliwie wpłynął na warunki pracy wielu grup inteligencji. Nastąpiło relatywne zobudzenie tej warstwy jako całości w porównaniu z innymi grupami społecznymi. Partia będzie się troszczyć, aby ten niekorzystny stan rzeczy uległ zmianie. Nie wolno nam jednak składać obietnic bez pokrycia. Potrzebne są na to środki. Uczestnicząc w ich tworzeniu, inteligencja pracuje dla kraju i dla siebie. Kto się od tego powstrzymuje, działa również przeciwko własnemu interesowi.

Szkolnictwo wyższe to kuźnia inteligencji. Jakże są dziś uczelnie — takie będą jutro nowe kadry. W uznanu dla dorobku szkolnictwa wyższego, w zaufaniu do jego poczucia odpowiedzialności, stworzyliśmy instytucjonalne podstawy autonomii i samorządności uczelni, mocne, prawne podstawy statusu pracowników naukowych. W zbliżających się wyborach do władz uczelni widzimy istotny sprawdzian przydatności nowych regulacji ustawowych, próbiez postawy akademickiej społeczności.

Polityka wobec szkolnictwa wyższego ma i będzie miała socjalistyczny charakter. Nie ma takiego państwa, które dopuszcza do swobodnego szerzenia antypaństwowych treści, oddaje kształcenie młodzieży w ręce ideologicznego i klasowego przeciwnika.

Dotyczy to zresztą całej oświaty. Sytuacja w szkolnictwie normalizuje się. Ale w ideowym i obywatelskim oddziaływaniu szkoły widoczne są poważne, stare i nowe niedostatki. Na porządku dnia staje problem modelu naszej szkoły — modyfikacji programów, doboru odpowiednich lektur, konkretyzacji zadań wychowania przez pracę.

Stwierdziłmy w uchwale IX Zjazdu: „... partia pragnie pozyskać dla realizacji celów polityki kulturalnej najwybitniejszych przedstawicieli środowisk twórczych, intelektualistów, artystów, opierać się na ich wiedzy i doświadczeniu”. Linia ta obowiązuje w całej rozciągłości.

Dla stworzenia programowych i instytucjonalnych podstaw, jak też materialnych warunków służących polskiej kulturze czynimy wiele. Przypomnieć trzeba powołanie Narodowej Rady Kultury i Funduszu Rozwoju Kultury, różnorodne przedsięwzięcia organizacyjne, powiększenie, w jakże trudnym okresie, nakładów książek, wysiłku wkładany w odbudowę kulturalnej aktywności terenu, wsi i zakładów pracy.

Stowarzyszenia i związki twórcze umacniają się w odnowionym kształcie. W zderzeniu z przeciwnikami rozwijają samodzielną, zgodną z prawami i racjami Polski Ludowej działalność. To istotny warunek partnerskich stosunków z państwami socjalistycznymi, wyraz wspólnej troski o dobro narodowej kultury, o potwierdzenie niezmienności zasad polityki kulturalnej.

Kulturę rozumiemy szeroko: jako kulturę pracy i współżycia, słowa i obyczaju, stosunków między ludźmi. Pod tym względem powodów do zadowolenia jest mało. Obok wzrównywania się różnic kulturalnych, obok „lepszych wzorców życia, mamy nadal obszary zacofania, a nawet recydywy zwyczajnej ciemnoty. Szczęśliwym jej przejawem były np. bzdury o karlińskiej rocie, co to miała uczynić z Polski drugi Kuwejt, ale nieścisły, sąsiedzi nie pozwalają i talmur rurociągiem pompują gęsto do Moskwy. Ostatnio tysiące młodych mogła na kolejny „cud” do Oławy. Każdy ma taki cud, na jaki zasługuje. Ale jest i ta zagrożniejsza społecznie ciemnota, wyrażająca się w chuligaństwie i brutalności, w niechęci i nęgowaniu języka.

Zwracamy się do intelektualistów, do ludzi nauki i pedagogów, twórców duchowych dóbr narodu, do polskiej inteligencji. Waszej wiedzy i talentu połączonego z poczuciem społecznego obowiązku nie zastąpi. Są nieodzowne Polsce, przed którą otwiera się droga odrodzenia, demokratycznych reform, perspektywa w pełni służącego ludzkości socjalizmu.

Wydarzenia w Polsce miały i mają nie tylko wymiar wewnętrzny. Rozgrzewają się na tle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej.

Zwracaliśmy wielokrotnie uwagę na niebezpieczne następstwa imperialistycznej polityki konfrontacji. Dziś, po naruszeniu przez Stany Zjednoczone i Pakt Atlantycki równowagi militarnej w Europie, trzeba już nie tyle ostrzegać, co raczej wytyczać z nowej sytuacji konkretne wnioski.

Z zadowoleniem i aprobatą przyjęliśmy zgłaszane w ostatnim okresie propozycje ZSRR, w sprawie powstrzymania groźby wojny jądrowej, zwłaszcza zaś przedstawione 2 marca przez tow. K.U. Czernienkę propozycje podporządkowania nowym normom stosunków między mocarstwami nuklearnymi. Oddalenie widma konfrontacji i rzeczowa płaszczyzna rokowań leżą w interesie całego świata, Europy, Polski.

Za kilka miesięcy przypada 45 rocznica klęski wrześniowej. Jest to dla nas, zawsze będzie, czas refleksji. Trzeba stałe na nowo stawiać pytanie o kondycję międzynarodową Polski — o stan sojuszu i skuteczność gwarancji, o rolę i pozycję naszego państwa wśród państw Europy.

Partia nie ukrywa, że pojawiły się poważne zagrożenia. Nadal podejmowane są próby umiędzynarodowienia naszych problemów wewnętrznych. Tak zwana „sprawa polska” pojawia się zresztą nie po raz pierwszy. Dzieje się tak zawsze, gdy sytuacja międzynarodowa ulega pogorszeniu, a Polska przeżywa okres napięć i trudności. Oba te czynniki zbiegły się z początkiem lat 80-tych.

Polska słaba — to państwo drugiej kategorii. Polska słabą, rozbrojona wewnętrznie — to zachęta dla tych, którzy nie pogodzili się z wynikami II wojny światowej, a chyba nawet z odzyskaniem przez Polskę państwowości w roku 1918.

Nie powiódł się zamiar uży-

cia Polski jako pierwszego ognia w łańcuchowej reakcji, która miała doprowadzić do zburzenia powojennego ładu terytorialno-politycznego w Europie. W konsekwencji — do naruszenia i polskich granic. Przetrzymaliśmy, z pomocą socjalistycznych przyjaciół, skoncentrowany atak. Przetrzymaliśmy, znacząc się nad Polską. Dziś nawet bardzo powoli myślący politycy Zachodu zaczynają dostrzegać, że nadzieje na wyłaskawienie Polski ze wspólnoty socjalistycznej były płonne.

Zarysowuje się więc druga faza. Niech ten polski podąs stoi sobie na boczny torze. Niech rzewnie. Niech się tli. Co jakiś czas rzuci się nowe oskarżenie, wysunie kolejne żądanie. Może jeszcze uda się kiedyś to zarzewie rodmuchać.

Polacy rzeczywiście popełnili niewybaczalny grzech: nie skorzystał z prawa do umiędzynarodowienia na własnej ziemi za cudoze interesy. Trzeba ich za to surowo ukarać. Sądząc na „ławie oskarżonych” w opektowych trybunałach i różnorodnych komisjach, które widocznie nie mają lenszego zajęcia. Uczynić z zachłania bież i narzędzie szantażu. Odebrać tradycyjne rynki. Snowodować wielomiliardowe straty. Znaleźć się i tacy, którzy „zmniejszili” liczebność narodu polskiego o milion osób, odkryli, że nie ma dotychczas „zmniejszanie narodowe”.

Sa na tej sali delegat z polskiego Gdańska, Wrocławia i Szczecina. Sa towarzysze z Warmii i Śląska, Ziemi Zielonej i Opolszczyzny. Znamy dobrze historię walki o ich polskość, ogrom tworzonego dzieła na wróconych Ojczyźnie ziemiach. Byłoby strata czasu ponowne dyskutowanie tematów rozstrzygniętych ostatecznie w serii „stałów” rozpoczętych w roku 1970 i ukończonych aktem końcowym KBWE Komu rok 1984 myli się z rokiem 1937, ten niech nie liczy na polską polskość.

Nie żywny uprzedzić wobec Republiki Federalnej Niemiec. Doceniamy gotowość do współpracy wszędzie tam, gdzie ona rzeczywiście występuje, gdzie służy europejskiej stabilizacji i umacnianiu pokoju. Sa pod tym względem obojętnie korzystne doświadczenia. Warto je przypomnieć. Ale próba użycia broni ekonomicznej dla ożywienia reżimistycznych celów nie ma być wspierana nie wspólnego zleceńwa

Polska nie jest dziś osamotniona. Jest i pozostanie integralną częścią socjalistycznej wspólnoty. Nasze granice są jej granicami.

Dziś jeszcze większą znaczenia nabiera sojusz naszej partii i państwa z KPZR, z Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej. To niezaprzeczalna, międzynarodowa nasza suwerenność. Ten sojusz jest i pozostanie gwarancją bytu państwowego socjalistycznej Polski. Stanowi on — równolegle do naszego własnego potencjału obronnego — traktatowy, militarny i polityczny fundament nienaruszalności naszych granic.

Polsce byłoby trudno gospodarować przetrwać tak ciężką próbę bez solidarności i skutecznej pomocy Kraju Rad. W najtrudniejszym momencie podał nam pomocna dłoń. Zgodził się na niewzruszalny planem zwiększenie dostaw niezbędnych surowców i towarów. Wzwała nadal zadość na przeświadczenie, że wagażenie bilansu handlowego. Przynał Polsce natężenie w historii wzajemnych stosunków kredyty.

KRAJOWA KONFERENCJA DELEGATÓW PZPR

Sprawozdanie rządu

Ciąg dalszy ze str. 3

zmiany w świadomości społecznej. Deklaracją o zrozumieniu trudności ekonomicznych państwa nie towarzyszy wzrost odpowiedzialności obywatelskiej.

Oceniając jednak ogólnie wyniki osiągnięte w latach 1982-83, potwierdzają one trafność dokonanej przez IX Zjazd wyboru koncepcji przewyższania kryzysu ekonomicznego i normalizacji życia kraju. Użytko, że w rezultacie szeroko zakrojonego programu reform w poszczególnych dziedzinach gospodarki, daleko idących modyfikacji systemu prawnego oraz przeobrażenia z krótkookresowymi działaniami operacyjnymi, podporządkowanych przyjętej strategii rozwoju.

Przeciwnicy polityczni usiłują wykorzystać trudności gospodarcze w walce politycznej. Kreślą katastroficzne wizje gospodarczej klęski, zachęcając jednocześnie do zmniejszania tempa produkcji i wycofywania nerealnych żądań.

Za pierwszoplanowe zadania uważamy przewyższanie istniejących barier oraz koncentrowanie sił wokół przełamywania powstałych trudności ekonomicznych i społecznych. Będzie to treścią pracy rządu w okresie najbliższych 2 lat. Pierwszeństwo zostanie nadane wszelkim działaniom na rzecz pełnego ustabilizowania gospodarki, przewyższania kryzysu, uzyskania równowagi gospodarczej. Za niezbędne uważamy jednocześnie określenie perspektyw rozwoju w okresie najbliższych 5-10 lat w latach następnych.

Możliwości realizacji długofalowych celów, uwzględniając potrzeby gospodarcze i aspiracje społeczne uzależnione będą od stonnia zrównoważenia w latach 1984-85 ekonomicznej polityki i uzyskania przez nią zdolności do osiągnięcia niezbędnej dynamiki rozwojowej.

Zasadnicze drogi prowadzące do tego celu to:

PO PIERWSE: wzmożenie nęsi ekonomicznej na przedsiębiorstwa w kierunku wzrostu produkcji, obniżki kosztów, wzrostu wydajności pracy, postępu w oszczędnym gospodarowaniu energią i materiałami, poprawy jakości i wydajności gospodarki materialnej i produkcyjnej.

PO DRUGIE: przywrócenie równowagi rynkowej i przeciwdziałanie inflacji, w szczególności przez prawidłowe kształtowanie dochodów przedsiębiorstw i dochodów pracowników w ścisłym powiązaniu z osiągniętymi rezultatami produkcyjnymi i poprawą gospodarczą.

PO TRZECIE: wzmożenie zainteresowania przedsiębiorstw tworzeniem i wykorzystaniem postępu naukowo-technicznego i organizacyjnego.

PO CZWARTE: tworzenie warunków i mechanizmów dla przekształceń strukturalnych w gospodarce, w kierunku lepszego dostosowania struktury produkcji i inwestycji do potrzeb społecznych.

PO PIĄTE: wzrost produkcji eksportowej oraz zwiększenie roli Polski w międzynarodowym podziale pracy.

Za jedno z pierwszoplanowych zadań uważamy należy przywrócenie równowagi pieniężno-rynkowej i walkę z inflacją. Znaczenie tego problemu wykracza poza bezpośrednie zaopatrzenie rynku. Zjawisko nierównowagi utrudnia bowiem także skuteczne funkcjonowanie reformy gospodarczej, której mechanizmy w tych warunkach nie oddziałują wówczas w sposób właściwy, a nawet ulegają deformacji.

Przedmiotem szczególnej troski rządu jest wzrost produkcji i dostaw na rynki artykułów przemysłowych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że mimo osiągniętego postępu niezaspokojonych potrzeb pozostaje wciąż dużo. Na tym tle rodzą się sygnały o zjawiskach spekulacji i łapówkarstwa.

Zwalczanie tych zjawisk byłoby łatwiejsze przy szybszym wzroście produkcji rynkowej. Rząd podejmuje i zamierza nadal podejmować działania zmierzające do jej wzrostu.

W celu zapewnienia niezbędnego zaopatrzenia rynku w artykuły o podstawowym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb ludności i indywidualnej gospodarki rolnej utrzymujemy programy operacyjne, dzięki którym uzyskano niezbędny poziom dostaw w najbliższym okresie lat ubiegłych.

W r. 1984 rozszerzono asortyment towarów rynkowych objętych zamówieniami rządowymi — m.in. na środki czystości, niektóre wyroby przemysłu lekkiego i elektromaszynowego. W odniesieniu do niektórych wyrobów w br. zostanie już wyraźnie przekroczony poziom dostaw rynkowych z 1979 r. Dotyczy to przykładowo orzecha włoskiego, drabek automatycznych, maszyn do stydca, odborników telewizji kolorowej i cenników rolniczych.

Jeżeli pomimo tak znacznego zwiększenia dostaw wielu spośród tych wyrobów nadal nie ma w ciągłej sprzedaży, to jest to już tylko następstwem wysokiego wzrostu popytu, procesów inflacyjnych oraz nierównowagi globalnej i odcinkowej.

Pełne wykorzystanie możliwości wzrostu produkcji jest obowiązkiem kierownictwa zakładów i powinno być przedmiotem troski organizacji partyjnych, samorządów pracowniczych, związków zawodowych.

Zwiększenie produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych w wielu przypadkach wymaga dodatkowego importu surowcowego i kooperacyjnego. Rząd przeznacza już na ten cel część rezerw przewidzianych w tegorocznych centralnych bilansach materiałowych. Zlecił także dokonanie analizy możliwości pozyskiwania dalszych środków na import zaopatrzenia dla produkcji rynkowej.

Jeżeli okaże się to celowe i dla rynku korzystne, rozważona zostanie przebieżność możliwości zwiększenia eksportu niektórych przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, o

ile uzyskane w zamian dodatkowe surowce pozwolą nam po przetworzeniu z niewielką poprawą zaopatrzenie rynku krajowego.

Rząd liczy także na szybszy wzrost podaży poszukiwanych artykułów rynkowych ze strony drobnej wytwórczości oraz zahamowanie regresu usług bytowych. Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD odbyłym w grudniu ubiegłego roku potwierdzono stabilność zasad polityki wobec tej dziedziny naszej gospodarki. Rząd konsekwentnie wciela je w życie.

Ważnym elementem bieżącej sytuacji rynkowej jest zaopatrzenie w artykuły żywnościowe, zwłaszcza w mięso i jego przetwory. Trudniejsza w ostatnich latach sytuacja płatnicza zmusza nas do opierania hodowli przede wszystkim na własnej pasze paszowej. Niepomysłne zbiory wielkości upraw paszowych w roku gospodarczym 1982/1983 oraz znacznie obniżony import pasz spowodowały w roku ubiegłym głęboki spadek hodowli.

Z myślą o poprawie sytuacji w połowie roku ubiegłego dokonano znacznych podwyżek cen skupu, zwiększając opłacalność produkcji rolnej i tworząc warunki sprzyjające pełniejszemu wykorzystaniu zasobów produkcyjnych w rolnictwie.

W drugim półroczu ubiegłego roku wystąpiły objawy zahamowania spadku hodowli. W lutym br. wyprzedzono o ponad 100 tys. sztuk hodowli. Rząd zamierza nadal wspierać proces odzyskiwania hodowli i jednocześnie tworzyć warunki sprzyjające wzrostowi produkcji rolnej.

Intencją rządu jest ograniczenie do niezbędnego minimum wzrostu cen podstawowych artykułów powszechnego użytku. W niektórych przypadkach podnoszenie tych cen jest jednak konieczne — zwłaszcza wtedy, gdy nie pokrywa one kosztów produkcji. Towarów sprzedawanych poniżej kosztów produkcji jest w naszej gospodarce niestety wciąż jeszcze sporo. Nie zamierzamy zmienić ich cen w sposób radykalny, a niektóre towary — ze względów społecznych — zamierzamy dotować długofalowo. Niezbędne zmiany cen musimy wprowadzać stopniowo, po odnowieniu przygotowania. Skale zmian cen zamierzamy przy tym stale uzależniać od tempa wzrostu wynagrodzeń i innych przychodów pieniężnych.

Dość istotnym problemem jest inflacja. Wzrost cen towarzyszy wzrostowi produkcji i podaży towarów i usług na rynek, ale również zachowywania właściwych proporcji pomiędzy podażą a popytem. Wzrost cen towarzyszy także wzrostowi cen usług i kosztów produkcji, a drugiej — relacji między podażą i popytem.

Nie musimy chyba to rozumieć. Wzrosty cen, które mogą być ukształtowane w sposób dowolny. A to prowadzi do naruszenia ekonomicznych reguł.

Rząd zamierza coraz skuteczniej kontynuować politykę zmniejszania z roku na rok tempa wzrostu cen detalicz-

nych, zdając sobie sprawę z ujemnych, społecznych skutków wysokiej inflacji.

Trudno jednak ograniczyć inflację i prowadzić racjonalną politykę cen, gdy część społeczeństwa dysponuje nadwyżką pieniędzy i rzekomo nie ma potrzeby, część zaś obniża materialny poziom życia. W polityce cen uwzględniać więc musimy różnicowanie materialnej sytuacji ludności.

Zgodnie więc z wynikami konsultacji społecznej w sprawie cen — rząd zamierza wykorzystać instrument podatku obrotowego przede wszystkim do podwyższenia cen artykułów, które w obecnej sytuacji mogą być uznane za tzw. ponadstandardowe, nie podwyższając lub podwyższając w stosunkowo niewielkim stopniu ceny artykułów powszechnego użytku. Liczymy, że zasada ta spotka się ze społecznym zrozumieniem i akceptacją.

Dając do poprawy równowagi na rynku rząd zdecydowanie będzie prowadził walkę ze spekulacją i innymi rodzajami przestępstw gospodarczych.

Dość powszechnie, że strony organizacji gospodarczych, władz terenowych oraz innych ogniw gospodarki występują silna presja na rozszerzenie działalności inwestycyjnej. Nie zostały dotychczas uformowane rozwiązania umożliwiające dostosowanie poziomu inwestowania do możliwości gospodarki. Stąd, wysokie ubiegłoroczne przekroczenie nakładów, co jest jednym z głównych źródeł przebudzenia procesów inflacyjnych.

Rząd dostrzega i docenia zagrożenia wynikające z takiego rozwoju sytuacji inwestycyjnej oraz podejmuje zdecydowane przeciwdziałanie najbardziej szkodliwym jej przejawom. Docelowo powinno być to osiągnięte przy pomocy instrumentów i mechanizmów ekonomicznych.

Przywracaniu równowagi pieniężno-rynkowej towarzyszyć będzie konsekwentne prowadzenie polityki trudnej pieniądza. Jej celem jest ściśle powiązanie przyszłości środków do dyspozycji przedsiębiorstw ze wzrostem produkcji i strukturą i ograniczeniem kosztów wytwarzania.

Ostrzeżenie, iż dotychczas bezdennie oceniać zdolność przedsiębiorstw do terminowej spłaty kredytów, przy ścisłym przestrzeganiu przepisów ustawy o poprawie gospodarki przedsiębiorstw państwowych oraz o jego ujednoliceniu. Pierwsze tego przykłady widoczne są już w praktyce.

Czynnikami o szczególnie dużym znaczeniu dla rozwoju całokształtu sytuacji gospodarczej kraju jest handel zagraniczny. W stosunkach z bratnimi krajami wspólnoty socjalistycznej wysoka dynamika wzajemnych obrotów handlowych stanowi odbicie rozwoju procesów integracji ekonomicznej i pogłębiania międzynarodowego podziału pracy. Konsekwentnie i trwale będziemy zmierzać w tym kierunku. Proces reorientacji przyniesi już zresztą widoczne efekty.

W obrotach towarowych Polski w r. 1983 wzrósł znacznie udział krajów socjalistycznych, w tym zwłaszcza Związku Radzieckiego. W świetle podpisanych protokołów handlowych zostanie utrzymana w 1984 r. rosnąca tendencja naszego eksportu. W obrotach z ZSRU utrzymamy będzie ujemne saldo handlowe; import będzie o ok. 15 proc. wyższy od naszego eksportu. Jest to możliwe dzięki utrzymaniu w br. przez Związek Radziecki pomocy kredytowej dla naszego kraju. Korzystnie kształtują się struktura towarowa obrotów z ZSRU. W eksporcie Polski przeważać będą maszyny i urządzenia, a w imporcie paliwa, surowce, materiały i towary rolno-spożywcze i pozostałe — konsumpcyjne.

W ubiegłym roku niepomysłnym zjawiskiem było stabilizacja tempa wzrostu eksportu, a w ślad za tym importu z krajów kapitalistycznych. Utrzymanie się tej tendencji w roku bieżącym zwiększyłoby zagrożenie dla naszej gospodarki i w tym zakresie, że w bilansie płatniczym wracała wielkość płatności wobec banków wizerzyjskich.

Od szybkiego i właściwego wykorzystania istniejących mechanizmów przez przedsiębiorstwa będzie zależał wzrost naszego eksportu i poprawa jego opłacalności.

W ścisłej korelacji z programem rozwoju specjalizacji eksportowych polskich gospodarki następować musi aktywizacja rodzimego postępu naukowo-technicznego. Bez tego do realizowania drogą odpowiednich motywacji ekonomicznych, sprzyjających wdrażaniu efektów prac badawczych i rozwojowych oraz projektów wynalazczych, a także modyfikacji w systemie planowania i finansowania prac badawczych.

Wdrażanie efektów prac badawczych i rozwojowych winno służyć m.in. realizacji programu oszczędnościowego. Do-

tychczas osiągnięte wyniki nie mogą być uznane za zadowalające.

Reforma gospodarcza staje się codziennością naszego życia społecznego. Stopniowo utrwała się przekonanie, że mechanizmy ekonomiczne są bardziej skuteczną drogą intensyfikacji gospodarki. Mechanizmy reformy muszą jednak w okresie niezbędnym dla przewyższania głębokiej nierównowagi i dysproporcji strukturalnych w gospodarce — być wspomagane dodatkowymi rozwiązaniami sprzyjającymi uzyskaniu pożądanych efektów. Wychodząc z tego założenia dokonywaliśmy szeregu korekt i modyfikacji. Część zmian systemowych została przeprowadzona w trybie regulacji ustawowych. Ich propozycje były przedmiotem konsultacji w licznej grupie zakładów. Nie kwestionowano na ogół celowości samych zmian. Podkreślano jednak potrzebę stabilizacji zasad i mechanizmów. Poddawano uzasadnione krytyce opóźnienia, które miały miejsce przy wydawaniu niektórych aktów wykonawczych.

Będziemy uważnie analizować wpływ rozwiązań systemowych na działalność przedsiębiorstw i poddawać im takim regulacjom, aby zapewnić zgodność tej działalności z celami narodowego planu społeczno-gospodarczego. Tej zgodności będziemy od przedsiębiorstw wymagać. Cele ogólnospołeczne są bowiem nadrzędne.

Doskonaląc powinniśmy także rozważania organizacyjne w przemyśle. Niektóre z nich mają charakter nieprzystający do specyfiki poszczególnych gałęzi, stopnia ich koncentracji, specjalizacji, powiązań kooperacyjnych.

Analizy wymaga także struktura, zakres kompetencji i wzajemne relacje naczelnych organów administracji państwowej. Szczególnie chodzi o zapewnienie optymalnych warunków realizacji jednolitej, spójnej wewnętrznej polityki rządu, przewyższania istniejących wciąż jeszcze niestętych artykułów z resortowych i branżowych, godzenia — w imię ogólnych racji — sprzecznych niekiedy interesów poszczególnych grup społeczno-zawodowych.

Z tą myślą będziemy także doskonalili planowanie centralne. Dotyczy to m.in. budowy centralnego planu rocznego.

Przyspieszenie, zostały prace nad centralnym planem rocznym na rok 1985. Rada Ministrów będzie mogła przyjąć kompleksową uchwałę w październiku, a więc dwa miesiące wcześniej, niż w latach poprzednich.

Założenia centralnego planu rocznego zostaną opublikowane w końcu pierwszego półroczia i poddane konsultacji społecznej. Stworzy to przedsiębiorstwom możliwość realnego planowania, zgodnego z celami ogólnospołecznymi oraz poczucie stabilności działania.

IX Zjazd partii za najważniejsze zadania uważa: wyzwanie narodu oraz rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Nadrzędnym, długofalowym celem polityki rolnej jest uzyskanie samowystarczalności żywnościowej kraju. Znalazło to wyraz w uchwale wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL; temu celowi podporządkowany został przyjęty przez Sejm program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 roku. Potwierdzeniem równoprawnego traktowania wszystkich sektorów rolnictwa jest konstytucyjne zagwarantowanie trwałości rodzinnych, indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Nadanie gospodarce żywnościowej priorytetu wpłynęło na ożywienie produkcji rolnej. Nastąpiła wyraźna poprawa zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji. Na wzrost produkcji wpłynęły także preferencje dla przedsiębiorstw przemysłu spożywczego i u społecznych gospodarstw rolnych, dotowanie postępu biologicznego w rolnictwie, realizacja programu produkcji pasz wysokobiałkowych w oparciu o surowce krajowe. Skutkiem tych korzystnych procesów jest zahamowanie odpyły, a nawet wzrost liczby ludności rolniczej w wieku od 18 do 44 lat.

Tendencje te będą w najbliższych latach utrwalone. Rząd podejmuje również działania służące poprawie wykorzystania możliwości produkcyjnych rolnictwa, w szczególności ziemi.

Wymogi reformy gospodarczej uzależniają wzrost dochodów rolników — tak jak w całej gospodarce — od poprawy efektywności gospodarowania i muszą być rezultatem wzrostu produkcji, obniżki kosztów i poprawy wydajności prac, a nie tylko wynikiem operacji cenowych.

Wielu to nie tylko miejsce pracy, ale również miejsce życia milionów obywateli naszego kraju. Z myślą o nich podejmuje się działania zmie-

niające do poprawy zaopatrzenia, lepszego działania służby zdrowia, kultury i oświaty.

Temu celowi służy opracowany przez rząd program kształtowania warunków życia na wsi.

W zakresie budownictwa mieszkaniowego rząd podjął kompleksowe działania. Po konsultacji społecznej przyjęty został program budownictwa mieszkaniowego do 1990 roku oraz — ze zasady polityki mieszkaniowej. Weszły w życie znówelizowane prawo lokalowe i ustawa o spółdzielczości, w trakcie procedury ustawodawczej są dalsze akty prawne. Rząd, wspólnie z Krajową Radą PRON przedłożył Sejmowi ośmienie realizacji budownictwa mieszkaniowego i projekt dalszych zamierzeń w tym zakresie.

Podjęte działania przyniosły pierwsze wymierne efekty. W ubr. po raz pierwszy od kilku lat miał miejsce wzrost rozmiarów budownictwa mieszkaniowego zarówno uśrednionego, jak i indywidualnego. Udało się także zahamować tendencję zmniejszania się ilości budynków mieszkalnych objętych remontami kapitalnymi i modernizacją. Umożliwienie i utrwalenie pozytywnych trendów jest konieczne, ale nie będzie łatwe. Przed wszystkim musimy pokonać barierę wysokich kosztów budownictwa oraz jego niskiej wydajności.

Wysięk finansowy państwa na rzecz gospodarki mieszkaniowej jest ogromny. W planie na bieżący rok założono wydatkowanie na ten cel z budżetu prawie 300 mld zł. Możliwość przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego widzimy także we wzroście budownictwa zakładowego oraz finansowanego ze środków własnych ludności.

Pocieranie są inicjatywy zwiększające rozmiary budownictwa jednorodzinnego, małych domów mieszkalnych, remontów i modernizacji mieszkań przy udziale pracy własnej i środków finansowych ludności. Szczególnie preferencje wprowadzono dla oszczędności i taniego budownictwa realizowanego przez przedsiębiorstwa spółdzielnie mieszkaniowe, zespoły pracownicze i młodzieżowe. Przywrócenie zostało zaniechane w ubiegłym dekadzie budownictwo komunalne, w całości finansowane ze środków budżetowych. Jego rozmiary ze względu na społeczny charakter, będziemy stopniowo zwiększać. Jest ono przeznaczone głównie dla rodzin znajdujących się w najtrudniejszych warunkach mieszkaniowych i materialnych.

Analiza potrzeb mieszkaniowych wykazuje, że wśród oczekujących na mieszkanie znajduje się ok. 300 tysięcy rodzin, których warunki mieszkaniowe są szczególnie trudne i wymagają pilnego rozwiązania. Dlatego rząd wystąpił do Sejmu z propozycją podjęcia uchwały, która pozwoliłby przeznaczyć dla tych rodzin odpowiednią ilość mieszkań w pierwszej kolejności.

Rozwiązanie problemu mieszkaniowego, a przynajmniej istotne jego zaawansowanie zależąć będzie od tego, czy i w jakim stopniu stanie się on sferą działania nie tylko rządu, lecz także całego społeczeństwa.

Rozwiązywanie bieżących spraw społeczno-gospodarczych kraju nie jest jedynym zadaniem rządu.

IX Zjazd partii zobowiązał do opracowania perspektywicznego programu PZPR, którego składnikiem ma być określenie kierunków i sposobów kształtowania przyszłego bytu narodu.

Ustawowym obowiązkiem rządu jest przygotowanie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986-1990 oraz planu perspektywicznego do roku 1995. Założenia tych planów jeszcze w tym roku zostaną przedstawione społeczeństwu i Sejmowi.

Problemy przyszłego rozwoju są złożone. Składają się nań nie tylko przyczyny, skutki aktualnej sytuacji gospodarczej. Prognozy, jakimi dysponujemy, nakazują wielką ostrożność i skrupulatność w projektowaniu planów na przyszłość. Tym bardziej, że stajemy wobec dylematów, których rozwiązywanie nie można odkładać na czas odległy.

Opracowana przez Główny Urząd Statystyczny prognoza demograficzna dowodzi, że w 2000 roku będzie nas. Polaków, około 40 milionów. Znaczący wzrost liczby młodzieży w wieku 15-18 lat przynadnie w drugiej połowie lat 80-tych, a maksymalny wzrost liczby dzieci w wieku 7-14 lat — na rok 1990.

Musimy więc ponownie budować szkoły. Potrzebnych będzie około 2000 nowych obiektów szkolnych. Odnówienie do tego dostosowania trzeba program kształcenia kadry nauczycielskiej.

Prognoza demograficzna wskazuje również, że szybko

będzie wzrastać liczba ludności w wieku poprodukcyjnym. Spowoduje to konieczność systematycznego wzrostu społecznych nakładów na renty, emerytury i ochronę zdrowia.

Niska dynamika wzrostu będzie natomiast charakterystyczna dla liczby ludności w wieku produkcyjnym. Szacuje się, że w latach 1986-1990 liczba ludności w wieku produkcyjnym powiększy się niepełna o 400 tysięcy osób. Wobec potrzeby wzrostu zatrudnienia w sektorze usług, należy liczyć się z tym, że wzrost produkcji w wielu gałęziach będzie musiał następować bez przysła zatrudnienia, a nawet przy jego zmniejszaniu się.

Musimy inaczej spojrzeć na sprawę zasobności kraju w surowce naturalne. Prawda jest, że przyroda wyposażała Polskę w różnorodne minerały, wśród których naczelnie miejsce zajmują węgiel, siarka i miedź. Ich pozyskiwanie staje się jednak coraz trudniejsze, coraz bardziej kosztowne.

Będziemy więc nadal rozwijać przemysł wydobywczy, poświęcając jednak więcej uwagi racjonalizacji zużycia paliw i surowców.

Nadal będziemy uczestniczyć w gospodarce surowcowej wspólnoty socjalistycznej. Opracowywane plany: 5-letni i perspektywiczny muszą określić dziedzinę, w których zamierzamy zmniejszać dyktans technologiczny wobec krajów produkujących.

Obecny stan naszej gospodarki i techniki, żadną miarą nie może nas zaważać, zarówno od działań na rzecz wrowadzenia uznanych w świecie nośników nowoczesności, jak i od działań, które zapobiegłyby nieefektywnemu wprowadzaniu nowej techniki. Alternatywą byłoby takie powiększenie luki technologicznej, która zagroziłaby realizację elementarnych celów naszej gospodarki i bezpowrotnie uniemożliwiłaby uzyskanie przez Polskę właściwego miejsca w świecie.

Na nieznana dotąd skalę stoją przed nami zadania związane z ochroną środowiska i gospodarką wodną. Już obecnie w wielu regionach kraju została osiągnięta, a nawet przekroczona, ekologiczna bariera odporności środowiska, zaś jego stan stanowi źródło zagrożenia zdrowia zamieszkałej tam ludności.

Przyjmijmy już w planie na lata 1983-1985 mimo ograniczonych możliwości ekonomicznych, takie zasady gospodarowania na tych obszarach, które sprzyjały zahamowaniu degradacji środowiska człowieka.

Nie doceniamy dotychczas uwarunkowania rozwoju kraju jest stan zasobów wodnych. Pod względem ilości wody przypadającej na 1 mieszkańca zajmujemy odległe, 22 miejsce w Europie. Pogarsza się jakość wody, co eliminuje jej obecnie 30 proc. długości naszych rzek z ich gospodarczego wykorzystania. Powoduje to nie tylko potrzebę oodjejmowania odpowiednich przedsięwzięć inwestycyjnych, jak oczyszczalnie ścieków i budowa zbiorników retencyjnych, ale także — nakazuje traktowanie zaopatrzenia w wodę jako jednego z podstawowych kryteriów rozmieszczenia sił wytwórczych.

Bariera dalszego rozwoju może okazać się słabość infrastruktury komunikacyjnej kraju. I w tej dziedzinie musimy podjąć działania, wynikające z potrzeb wewnętrznych oraz położenia geograficznego. Musimy też przełamać wiele niezaawansowanych stanów telekomunikacji w kraju.

Równie ważne jest wypracowanie specjalizacji eksportowych gospodarki polskiej. Podejmować będziemy to zadanie w ścisłej współpracy z krajami RWPG, a zwłaszcza z ZSRU, traktując je jako nieodzowną przesłankę rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych naszego kraju, zarówno w bliskiej, jak i w dalszej perspektywie. Strategia nas go działania polegać będzie na umocnieniu pozycji Polski w tradycyjnych dziedzinach eksportu oraz na rozszerzeniu oferty eksportowej, opartej o wysoki poziom techniczny i na dobrym poziomie jakościowym towarów.

Jest to program niełatwy, zakładający konieczność podejmowania trudnych niekiedy decyzji oraz konieczność pełnej dyscypliny w ich realizacji.

Jest to jednak program realny. Jego wykonanie zależy w głównej mierze od zaangażowania i aktywności klas robotniczej, rolników, inteligencji, ludzi nauki i kultury, kierowniczej kadry państwowej i gospodarczej wszystkich szczebli, od zintegrowanego wysiłku całego społeczeństwa. Nie kredytujemy, ani cud gospodarczy będą decydować o przyszłości kraju. Zadejduję o tym przede wszystkim jakość naszej pracy. Zadejduję wspólne przekonanie, że ogólnonarodowe racje są wartością — dla nas Polaków — nadrzędną.

Referat Biura Politycznego

dokończenie

Kraj nasz jest ważnym, lecz tylko jednym z wielu odcinków światowego frontu walki klasowej. Nasze działania, bieg polskich spraw — to nie tylko sprawa wewnętrzna.

Biuro Polityczne proponuje, aby konferencja zwróciła się z postawieniem do światowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Chcemy poprzez działania w obronie zagrożonego pokoju. Zapewnić, że Polska i socjalizm to pojęcia nierozdzielne.

Antykomunizm — to dziś jedna z głównych metod demontowania świadomości państwowej Polaków. Gaz paraliżująca trzeba wyprodukować i dostarczyć na miejsce walki. To kosztuje. Agresywny antykomunizm jest „tani jak baraszek”, a efekt ma przynieść podobny. Odśloniło się w pełni bankructwo rodzinnych nurtów antykomunistycznych. Ukazały one swój kompromiserski sprzeczny charakter wobec światowego imperializmu. Prawica polska dowiodła ponownie, że jej egoistyczne interesy są głęboko rozbieżne z interesem polskiej państwowości. Wrogów socjalizmu stać tylko na filozofie negacji, na garść prymitywnych frazesów. Półmroczny sojusz emerytów i sanacja naleniej o tym świadczy.

Wielu obywateli wyzywa się też złudzeń na temat Zachodu. Potwierdza to doświadczenia badania opinii społecznej. Musi jednak niepokoić utrzymywanie się w niektórych środowiskach nie tylko, ale przede wszystkim obli-czu piętrzących się zagrożeń

dla pozycji międzynarodowej, dla przyszłych losów Polski.

Przypomnijmy sobie: w tej samej sali, w gorących dniach IX Zjazdu, widział pamiętny transparent: „Socjalizm będziemy bronić jak niepodległość Polski”.

Słowa dotrzymaliśmy. Jest sprawa odpowiedzialności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby na X Zjeździe móc powiedzieć: „umocniłmy socjalizm tak, jak niepodległość Polski”.

Partyną orka nie zaczyna się na ugorze. Ale ciężkiego trudu oczekuje jeszcze niemało. Zadania przed nami ogromne.

ZADANIE PIERWSZE — przewyższyć do końca kryzys gospodarczy; pokonać niedostatek, szaryznię, klótoży życia codziennego; utrwalić i rozwinąć przesłanki dalszego rozwoju.

ZADANIE DRUGIE — odbudować w pełni i strzec czynności wizer partii z klasą robotniczą, z ludźmi pracy; być najsilniejszym strażnikiem sprawiedliwości społecznej.

ZADANIE TRZECIE — umocnić socjalistyczne państwo, jego bezstronność wobec wewnętrznej i zewnętrznej, praworządność i dyscyplinę; zwalczać wszelkie złe.

ZADANIE CZWARTE — iść nieustępliwie drogą socjalistycznych reform w gospodarce, w życiu państwowym i społecznym; pogłębiać ich demokratyzację i humanistyczną treść.

ZADANIE PIĄTE — rozwinąć i umocnić porozumienie narodowe.

ZADANIE SZÓSTE — przejść na całym froncie do ideologicznej ofensywy, zdobyć nowe obszary świadomości społecznej, zwłaszcza w młodym pokoleniu.

ZADANIE SIÓDME — osiągnąć wyraźny postęp w nauce, oświacie i kulturze.

ZADANIE ÓSMIE — utrwaląc miejsce Polski we wspólnotie socjalistycznej; pogłębiać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim; być aktywnym uczestnikiem walki o pokój i współistnienie oraz współpracę międzynarodową.

W referacie Biura Politycznego wiele było ocen krytycznych, niekiedy gorzkich. W przeszłości o niedostatkach mówiono ogólnie, żeby nie dostarczać amunicji wrogowi”.

My z tą praktyką zerwaliśmy. Im większy będzie postęp, im lepiej będzie się w Polsce działo — tym ostrzejsze i bardziej krytycznie mówić trzeba o nie rozwiązanych dotychczas problemach, o naszych błędach i zaniedbaniach. To najsłabszy sposób, abyśmy nie popadli w drzemkę, nie doznali upojenia sukcesami.

Nie wrogom chcemy się tłumaczyć, lecz polskiej klasie robotniczej, ludzom pracy, naszemu narodowi. Wyklinać socjalizm od pierwszych lat jego istnienia. Ilek razy przeprowadzamy mu rychły upadek. Ale socjalizm trwa, rośnie, umacnia się — na świecie i w Polsce. Umie się bronić, przewyższyć błędy, odnajdując w marszu właściwy kurs. I on też jest jedyną przyszłością naszej Ojczyzny.

Nie jesteśmy na tej ziemi od wczoraj. Korzenie naszej idei sięgają głęboko w dzieje narodu. To przez proletariac-

ką, plebejską partię, przemawiają stulecia chłopskiej krzywdy, robotniczej nędzy, ludowego buntu i gniewu. To my, nasza partia, a nie nikt inny, dziedziczymy myśl i testament pokolenia polskich pionierów socjalizmu.

Zgodnie z uchwłą IX Zjazdu w stulecie polskiego ruchu robotniczego, Biuro Polityczne przedkłada Konferencji propozycję ustanowienia honorowej odznaki partyjnej im. Ludwika Waryńskiego. Biuro Polityczne uważa również za celowe, aby w możliwie szybkim terminie opracowany został roboczy projekt historii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także popularny oraz naukowy zarys historii Polski Ludowej.

Przeciwnik klasowy głosi, że socjalizm „nie uda się zreformować”. Istotnie: nie zmienia się w nim takie „reformy”, które miałyby prowadzić krytycznie mówić trzeba o nie rozwiązanych dotychczas problemach, o naszych błędach i zaniedbaniach. To najsłabszy sposób, abyśmy nie popadli w drzemkę, nie doznali upojenia sukcesami.

Nie wrogom chcemy się tłumaczyć, lecz polskiej klasie robotniczej, ludzom pracy, naszemu narodowi. Wyklinać socjalizm od pierwszych lat jego istnienia. Ilek razy przeprowadzamy mu rychły upadek. Ale socjalizm trwa, rośnie, umacnia się — na świecie i w Polsce. Umie się bronić, przewyższyć błędy, odnajdując w marszu właściwy kurs. I on też jest jedyną przyszłością naszej Ojczyzny.

Nie jesteśmy na tej ziemi od wczoraj. Korzenie naszej idei sięgają głęboko w dzieje narodu. To przez proletariac-

ka, plebejską partię, przemawiają stulecia chłopskiej krzywdy, robotniczej nędzy, ludowego buntu i gniewu. To my, nasza partia, a nie nikt inny, dziedziczymy myśl i testament pokolenia polskich pionierów socjalizmu.

Zgodnie z uchwłą IX Zjazdu w stulecie polskiego ruchu robotniczego, Biuro Polityczne przedkłada Konferencji propozycję ustanowienia honorowej odznaki partyjnej im. Ludwika Waryńskiego. Biuro Polityczne uważa również za celowe, aby w możliwie szybkim terminie opracowany został roboczy projekt historii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także popularny oraz naukowy zarys historii Polski Ludowej.

Przeciwnik klasowy głosi, że socjalizm „nie uda się zreformować”. Istotnie: nie zmienia się w nim takie „reformy”, które miałyby prowadzić krytycznie mówić trzeba o nie rozwiązanych dotychczas problemach, o naszych błędach i zaniedbaniach. To najsłabszy sposób, abyśmy nie popadli w drzemkę, nie doznali upojenia sukcesami.

Nie wrogom chcemy się tłumaczyć, lecz polskiej klasie robotniczej, ludzom pracy, naszemu narodowi. Wyklinać socjalizm od pierwszych lat jego istnienia. Ilek razy przeprowadzamy mu

Brydż w komputerze

Hasło równie długie jak atrakcyjne: Doroczny Turniej Licytacyjny Międzynarodowej Akademii Brydżowej w Brukseli, zapowiada sporo emocji. Na całym świecie w tym samym czasie miliony brydżistów głośnie będą nad tymi samymi 40 specjalnie ułożonymi rozdaniem. Rzecz w tym, kto, uzgodni najlepszy kontrakt, maksymalnie wykorzystając w licytacji z partnerem, układ kart.

We wtorek 20 marca o godz. 17.30 w hotelu białostockiej Huty Szkła, spotkają się więc regionalni brydżyści, by spróbować swych sił w test bezspornie najbardziej masowej, międzynarodowej imprezie. Rezultaty najlepszych pięciu par z tego i innych krajowych ośrodków będących siedzibami Okręgów Związku Brydża Sportowego, przekazane zostaną za pośrednictwem warszawskiej centrali do Brukseli, gdzie komputer ustali najlepsze rozstrzygnięcia.

Przypominajmy, że przed laty na drugim miejscu w takim rankingu znalazła się para warszawskiego „Marymontu” — Zbigniew Szurys i Julian Klukowski. Laureaci zyskują nie tylko satysfakcję, ale i punkty kwalifikacyjne do brydżowych tytułów międzynarodowych. Pewien spadek krajowego zainteresowania tą formą rywalizacji i konfrontacji własnych umiejętności z zawodnikami całego świata wynikał uprzednio z konieczności opłacania wpisowego w twardej walucie. Tym razem stawki są złotówkowe i symboliczne. Nie zaszkodzi spróbować, korzystając z braku jakiegokolwiek ograniczenia w uczestnictwie. (apo)

RELAKS

Co mówi astrologia?

Księżyc

Astrologowie twierdzą, że procesy zachodzące w biosferze ziemskiej podlegają wahaniom mniej więcej dwutygodniowym, co wiąże się z wpływem księżyca. Pełnia powoduje, że procesy życiowe przebiegają szybciej. Nów natomiast charakteryzuje słabą vitalność. Ponieważ człowiek stanowi integralną część biosfery, również jego czynności życiowe ulegają przyspieszeniu lub zwolnieniu w zależności od faz księżyca. Dla ludzi wrażliwych pełnia jest okresem pobudzenia i aktywności, ale również niepokoju, nów wpływa uspokajająco, lecz jednocześnie skłania do apatii i melancholii. Dzieci urodzone podczas pełni lub nowiu wyrastają na ludzi o charakterach kapryśnych, niestabilnych, skłonnych do mitomanii, nadmiernego marzycielstwa i chętnie uciekających od życia. Ci natomiast, którzy urodzili się w dniach I i III kwadry cechują się doskonałą pamięcią, wyobraźnią, wrażliwością. Odnoszą się też do zdolności literackich lub... handlowych.

Ponadto twój charakter zależy też od pozycji księżyca na tle znaków Zodiaku. I tak jeżeli w chwili twych urodzin nasz satelita znajdował się w znaku BARANA — masz szczęście w grach hazardowych, zwyciężasz w walce i czerpiesz satysfakcję z pracy. Natomiast małżeństwo nie układa się najlepiej i z całą pewnością nie wolno ci się procesować.

Księżyc w znaku BYKA gwarantuje ci powodzenie w sprawach sercowych, sprawia, że jesteś lubiany w towarzystwie i masz zdolności artystyczne, ale twoje reakcje życiowe są dość powolne, podjęcie decyzji sprawia ci trudność, więc nie powinieneś aspirować do stanowisk kierowniczych.

Z księżycem w znaku BLIŻNIAT czeka cię powodzenie w nauce i studiach. Masz duże szanse na zrobienie kariery naukowej. Zawsze umiesz przeprowadzić korzystne operacje finansowe, a gdybyś tylko chciał — zostałbyś doskonałym lotnikiem. Natomiast cechuje się niecierpliwością, nie umiesz czekać i przez to często marnujesz swoje możliwości. (maya)

Atlas-gigant

W jednej z berlińskich bibliotek przechowuje się atlas-gigant. Ma on wymiary 170x110 cm i waży 175 kg. Atlas pochodzi z XVII wieku i do dziś uchodzi za jedno z największych wydawnictw kartograficznych w świecie. (sws)

Zegarmistrze z... młotami

W Lipsku w NRD znajduje się zakład, w którym wyrabia się zegary. Zatrudnia on zegarmistrzów, wyposażonych w potężne młoty i obcęgi. Mowa jest o zakładzie produkującym zegary na wieże ratuszowe, zamkowe, pałacowe itp. (sws)

Osobliwy zoopark

Osobliwy zoopark otworzył u siebie na podwórku cieśla Nurgali Calachiew z Tatarii. A więc zobaczyć w nim m.in. można łosia, misia, żyrę, jelenia, wilka, lisa, żurawia, koguta, słowia, prawdziwego zwierzęcia i ptaków pomysłowo wykonanych z kamienia, drewna, korzenia, żelaza.

Częstymi gośćmi zooparku są uczniowie z miejscowej szkoły. Często też na podwórku Nurgaliego odbywają się lekcje zoologii. (sws)

Przybywa ryb w Wiśle

Od wielu już lat połowy ryb w dolnym odcinku Wisły systematycznie spadają, z 46 gatunków, jakie kiedyś tam żyły pozostało tylko kilka, najwytrzymalszych na trudnych warunkach w ściekach, od których w Wiśle było coraz bardziej gęsto. Aż tu w ubiegłym roku połowy gwałtownie się zwiększyły, osiągając poziom sprzed 15 lat. Rybacy ze spółdzielni „Troć” w Teczowie, przeczesując rzekę od Gniewa do Gdańska, złowili ponad 70 ton. Dobrze też zapowiada się rok bieżący. W sieci wpadło nawet sporo łosiosia. Te odmienne ryby przypisują... kryzysowi. Pracujące na zwolnionych obrotach zakłady przemysłowe odprowadzają do Wisły i jej dopływów mniej ścieków niż przed laty i dzięki temu woda stała się nieco czystsza. Prosperit nie potrwa jednak długo. Produkcja rośnie. (PAP)

Redaguje kandydat na mistrza

Dariusz Klimaszewski



Rewanżowy mecz ZSRR — Reszta Świata?

Przed tygodniem w Wilnie rozpoczął się finałowy mecz pretendentów o mistrzostwo świata pomiędzy radzieckimi arcymistrzami: 63-letnim Wasyliem Smysłowem i 21-letnim Gariem Kasparowem. Zwycięzca tego 14-partowego pojedynku spotka się z Anatolijem Karpowem w decydującej walce o szachową koronę.

Po dwóch partiach, wynik meczu w Wilnie brzmi 1:1. Jak na razie obaj pretendenci rozgrywają debiuty, które przyniosły im sukcesy w spotkaniach półfinałowych.

Tuż przed rozpoczęciem pojedynku Smysłow — Kasparow, przewodniczący Radzieckiej Federacji Szachowej — lotnik-kosmonauta Sewastianow podał sensacyjną wiadomość, iż jego federacja pragnie zorganizować w tym roku mecz pomiędzy Związkiem Radzieckim i Resztą Świata. W dotychczasowej historii szachów, takie spotkanie odbyło się tylko raz w dniach 29 marca — 6 kwietnia 1970 roku w Belgradzie.

Jugosłowiańscy działacze zgromadzili na ten cel niebagatelną sumę 100 tys. dolarów. Zwycięzca spotkał na I szachownicy narodowy został Fiatem 1300 de luxe, a na II szachownicy — Moskwicem 412. Ponadto każdy z uczestników otrzymał startowe w wysokości 400 dolarów, a redakcja belgradzkiej „Politiki” ufundowała 4 nagrody po 1500 dolarów dla autorów najciekawszych partii rozegranych w każdym kole.

Geller — S. Gligorić (Jugosławia) — 2,5:1,5. W. Smysłow — S. Reshevsky (USA) — 2,5:1,5. M. Tajmanow — W. Uhlmann (NRD) — 2,5:1,5. M. Botwinnik — M. Matulović (Jug.) — 2,5:1,5. M. Tal — M. Najdorf (Argentyna) — 2:2. P. Keres — B. Ivkov (Jug.) — 3:1. Rezerwowymi byli: L. Stein i D. Bronshtein (obaj ZSRR) oraz F. Olafsson (Islandia) i K. Darga (RFN).

Chociaż ZSRR wygrał ten mecz, to trzeba zauważyć, że na pierwszych czterech szachownicach „olimpijskich” zwyciężyli szachiści Reszty Świata aż 10,5:5,5. Wydaje się, że obecnie szachiści tej ekipy mają znacznie mocniejsze dalsze szachownice, a tym samym większe szanse na udany rewanż w pojedynku z radzieckimi arcymistrzami.

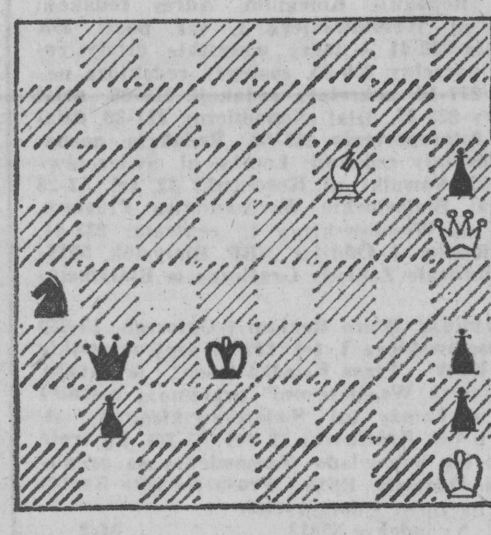
A to, jak w Belgradzie R. Fischer pokonał T. Petrosjana:

R. Fischer — T. Petrosjan Belgrad — 1970 r.
Obrona Caro — Kann
1.e4 c6 2.d4 d5 3.e5 cd5 4.Gd3 Sc6 5.e3 Sf6 6.Gf4 G4 7.Hb3 Sa5 8.Ha4 Gd7 9.Hc2-e6 10.Sf3 Hb6 11.a4 Wc8 12.Sbd2 Sc6 13.Hb1 Sh5 14.Ge3 h6 15.Se5 Sf6 16.h3 Gd6 17.0-0 Kf8 18.f4 Ge8 19.Gf2 Hc7 20.Gh4 Sg8 21.f5 Se5 22.de 23.Ge5 23.f6 Gf6 24.e7 G:f7 25.Sf3 G:h4 26.S:h4 Sf6 27.Sg6 G:g6 28.G:g6 Ke7 29.Hf5 Kd8 30.Wa1 Hc5 31.Kh1 Wf8 32.He5 Wc7 33.b4 Hc6 34.c4 d4 35.Gf5 Wf7 33.Wd1 Wf7 37.G:d7 W:d7 38.Hb6 Ke7 39.Wdel i czarne poddały się.

Rozwiązania zadań: nr 71 — 1.Gd5, nr 72 — 1.Hb4, nr 73 — 1.Se2, nr 74 — 1.Sg5, nr 75 — 1.Gc8.

Nagrody wylosowali: Barbara Kondrat z Brańska, Kazimierz Łoza z Adamowa oraz Adam Baliczek, Jacek Górski i Konstanty Pilipiuk z Białegostoku.

Zadanie nr 76
Samomat w 2 posunięciach. Dziś proponujemy nieco inne zadanie. O toż grę zaczynają czarne i wykonują takie posunięcia, aby w drugim ruchu białych otrzymać mat.



Wiosenny spacer brzegiem morza... CAF — JERZY UNDRÓ



Metalowa krynolina???... CAF — KEYSTONE

TO I OWO ze świata

DROGOWE BARIERY

Japońska firma Bridge-stone Tire co. Ltd. produkuje nowy typ barier dźwiękochłonnych, które instalowane są wzdłuż linii kolejowych, kolej miejskich i autostrad — przebiegających coraz częściej przez miasta. Nowością tych barier i tym, co odróżnia je od innych produkowanych na świecie jest ich wysoka dźwiękochłonność, sięgająca do 75 procent. Ponadto bariery te nie są wysokie, dochodzą jedynie do 1 metra.

Dotychczas produkowane miały wysokość od 2 do 3 metrów. Na silnie zurbanizowanych terenach zastąpiły one podręczny widok, a domom przy nich znajdującym się — słone. Nowe bariery, o nazwie Calmzone, są wykonane z tworzywa sztucznego podzielonego na puste komórki, do których przenika hałas, i tam załamuje się wśród ścianek nachylonych pod różnymi kątami.

Poza Japonią ściany takie instaluje się już w południowej Korei i RFN. (OM)

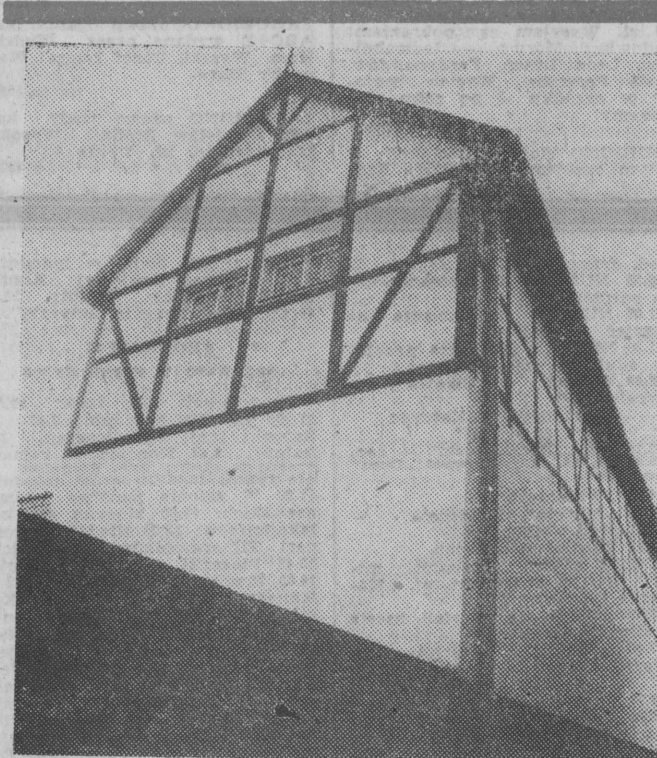
SATELITA TELEKOMUNIKACYJNY

5 marca Francja wystrzeliła nowego satelitę telekomunikacyjnego za pomocą rakiety Ariane ze swojej bazy w Kourou, w Gujanie Francuskiej.

Nie pierwszy to raz wykorzystano się do tego rodzaju czynności raketę Ariane, a satelitę, który został z niej wystrzelony jest już ósmym tego typu. Po przednim wystrzeleniu satelitę za pomocą tej rakiety 18 października ubiegłego roku. (OM)

LASER W TEATRZE

We lwowskim zjednoczeniu „Poliaron” rozpoczęto produkcję urządzeń laserowych, przeznaczonych do zastosowania w celach artystycznych, w teatrach i na koncertach. Promień laserowy przechodząc przez różne układy optyczne tworzy obrazy brył, figur albo całe świetliste kompozycje. Otwiera to nowe możliwości przed reżyserami i scenografami. Pierwszą takie urządzenie otrzymał Akademicki Teatr Opery i Baletu w Leninogradzie. (w)



OLECKO. Po gruntownym remoncie będzie się tu mieścić Szkoła Muzyczna. Zabytki mogą być piękne i funkcjonalne.

Fot.: ANATOL CHOMICZ

W TELEWIZJI



W niedzielę, 18 marca w „wieczorze z gwiazdami” spotkanie z Andrzejem Rybińskim (na zdjęciu).

CAF — ŚWIDERSKI



W poniedziałek, 19.03. w Teatrze Telewizji „Pięć wieczorów” Aleksandra Wołodina w reżyserii Gustawa Krona. Wśród wykonawców Lidia Korsakówna i Gustaw Lutkiewicz (na zdjęciu).

CAF — ROZMYŚLOWICZ

Monety Kościuszkowskie

W bieżącym roku przypada okrągła — 190 rocznica wybuchu Insurekcji Kościuszkowskiej, zwanej przez historyków także wojną rewolucyjną 1794 r. Powstanie kościuszkowskie zapisało się także w dziejach polskiej numizmatyki. Nie wszyscy wiedzą, że dzięki niemu pojawił się w Polsce pierwszy pieniądz papierowy — czyli banknot. Wybito także nowy typ monety sześciogroszowej (szóstaka), a także projektowano wprowadzenie nowego typu pieniądza metalowego. Ponieważ Insurekcja Kościuszkowska swoim zasięgiem objęła także ziemie naszego regionu, poprzez powstanie na Litwie dlatego też problemy obiegu nowego pieniądza rewolucyjnego z 1794 r. dotyczyły także Ziemi Białostockiej.

Warto Czytelnikom przypomnieć iż dwie reformy mennicze przeprowadzone przez króla Stanisława Augusta w 1766 i 1787 r. nie uzdrowiły niekorzystnych dla Polski relacji pieniężnych z Prusami. Wypływały z obiegu dobry polski pieniądz o większej zawartości srebra i po przetożeniu w prusko-brandenburskich mennicach wrota dawały na swój ręk pod postacią monet pruskich. Przynosiło to Prusom olbrzymie dochody, Polsce zaś ogromne straty. Obrazowym będzie przedstawienie dwóch danych: w latach 1766—1788 król Stanisław August dopłacił z własnej kasy do mennicy warszawskiej 3 miliony złotych; na 1 talarze tracił 6,7 g srebra. Wybuch Insurekcji Kościuszkowskiej w marcu 1794 r. doprowadził do zasadniczych zmian i kolejnej reformy polskiego pieniądza.

Przywódcą powstania, posiadającym stopień generała amerykańskiego oraz stopień generała lejtnanta z okresu wojny 1792 r. został Najwyższym Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej. Sprawy skarbu koronnego gen. Kościusko już 25 kwietnia 1794 r. przekazał Komisji Porządkowej Księstwa Mazowieckiego sprawującej w Warszawie tymczasową władzę powstańczą. W ten sposób król Stanisław August został pozbawiony bezpośredniego wpływu na działalność menniczą i pracę jednej z czynnych w Rzeczypospolitej mennicy — mennicy warszawskiej. W związku z reorganizacją, władza powstania, sprawy mennicze przeszły w ręce nowego organu — Narodowej Rady Zastępczej Tymczasowej. Radzie polecił Tadeusz Kościusko przeprowadzenie reformy menniczej i reorganizowanie pracy polskiej mennicy.

W czerwcu 1794 r. wprowadzono do obiegu nowe szóstaki koronne, na awersie których pod koroną umieszczona była okrągła trójkolorowa tarcza z herbami Polski, Litwy i Prus. W napisem w otoku: STANISLAUS AUGUSTUS. Rewers skomponowany był z napisu w trzech wierszach: 6 — GROSZY — 1794. Monety te wybito także rok później z datą 1795 i znane są wśród zbieraczy jako szóstaki kościuszkowskie.

NUMIZMATYK

Mniej więcej autentyczne

▲ Znaczący twierdzą, że język polski jest piękny i bogaty. Oto przykład z urzędowego dokumentu:

„W tej sytuacji działania w tym temacie polegają na:

— bieżącej analizie zasobów i operatywnym dokonywaniu przedsięwzięcia dostaw pełnowartościowych realizowanych przez przemysł, a w wypadku zagrożenia występowania lokalnych wicekierów zasobów w niektórych asortymentach nawozów, dokonywania doradczych przerzutów między gminami,

— bieżącym rozliczaniu rolników i aktywów z pełnej realizacji planu nawozowego za pośrednictwem służb surowcowych i doradczych, którym zostały przypisane konkretne działania i rejonów w zakresie realizacji planu nawozowego a sołtysów przez naczelników gmin, zaś pracowników jednostek upolitycznionych prowadzących gospodarkę za pośrednictwem dyrekcji zakładów macierzystych”.

Oj, trzeba rozliczyć — autora tekstu. A poki co rozsyłają. Klucze znajdują się w Wydziale Rolnictwa UW w Białymstoku.

▲ Nasze wysiłki popularyzowania wyrazów obecnie modnych (i wytwornych) na zebraniach i naradach nie idą na marne. Już w gminach posługują się słownictwem tu pomieszczone, skoro przewodnicząca Zarządu Gminnego ZSMP w Nowym Dworcu, w rozmowie z reporterem „Gazety” powiedziała:

— Chcemy zauważać w kulturze. Kabaret, który się rozpadł znów za funkcjonował.

▲ Urzędnik z Białegostoku natomiast oświadczył: „Gwałtowny rynek będzie nasycony w 1984 roku”.

▲ Kisiel z „Tygodnika Powszechnego” postanowił katagorycznie i raz na zawsze odmawiać podawania rekł ludzom, którzy używają następujących słów:

„artykułować (wyartykułować i pochodne), autorytarny, ewidentny, komponenta, nie, zbywalny, obiekt, optymalny, optymalistyczny, paramilitarny, przemieszczać się, różnej maści (także wszelkiej maści), rutynowy, specjalistyczny, wystrój, zdystansować się”.

Stanowisko, jakby zbyt radykalne. I to w katolickim organie. W naszym będziemy bardziej wyrozumiali.

▲ Jak już podaliśmy, wiceprzewodnicząca ZW ZMW w Białymstoku miała podobno powiedzieć: — Strażacy się nie pała.

Spieszmy z informacją, iż ostatnio ukazała się książka pt. „Wskazówki dla pracy kobiet w ochotniczych strażach pożarnych”. Po lekturze nie będzie już chyba powodów do narzekania.

▲ Jeszcze raz o badaniach doc. dr. Włodzimierza Pawluczaka: „Wokół aspiracji młodości — wiejskiej” („Wieś Współczesna”). Kilka odpowiedzi na pytania o niepokojące młodzieży wiejskiej:

„a teś mówi, że za ziemię państwa i ja zostane na pustym; że dom nie wykonany, chociaż zapłacone majstrowi; kłopoty z administracją, to, że mać pije — w związku z tym, że może być awanturny”.

Dopasowane okulary...

Austriacka firma Carrera International produkuje nowy typ oprawek do okularów. Nowość polega na zaistalowaniu w oprawie małego mechanizmu regulacyjnego, pozwalającego na regulację właściwego dopasowania okularów do szerokości czaszki użytkownika. Tak skonstruowane okulary kosztują od 70 do 100 dolarów. (OM)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7) tkanina z welny czesankowej, 9) prociocze w kopalni, 10) drewno zaatakowane gnijlnością, 11) piasek, grzyb lub potrawa, 13) embrión, 15) dzwiatek, 16) najszybszy bieg konia, 17) wada, usterka, 19) radziecki bohater wojny domowej, 21) chybione uderzenie w grze w piłkę, 23) szybki zjazd na nartach po linii spadku stoku, 24) „Rudy-102”, 25) kolor w kartach, 28) przysłowia żywiczna z kaszlu, 31) podwyższona temperatura ciała, 33) substancja żywiczna z kaszlu, 34) wartość, 35) pierwiastek transuranowy, 36) koń ciawny, 37) rodzaj teczki, 38) jeden z podstawowych produktów spożywczych, 39) w lustrze, 40) odmiana palanta.

POZIOMO: 1) dzwiczek w kartach, 2) nie piątek, 3) okamgnienie, 4) gwar rodzaju żeńskiego, 5) pies-pływak, 6) wyspa indonezyjska w Wielkich Wyspach Sundajskich, 8) rodzaj sieci rybackiej, 9) Maja, 12) dyscyplina sportowa, 14) inacej rzepak, 18) podpora, 20) hałaśliwa zabawa, 22) na Godota, 25) „motyl” we włosach, 26) roślina oleista i lecznicza, 27) kwasny, 28) miot, 29) przed pierwszą klasą, 30) klepek pod nogami, 32) szczególny znak, 33) może być uboga, 35) ochronne nakrycie głowy.

HELLES
Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali poprawne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy umieścić dopisek: „Krzyżówka z nr. 66”.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI Z NR. 66

POZIOMO: Krakus, heretyk, naręta, Tora, prosie, makaron, lada, Paul, toga, akara, protokół, galeana, pergamin, sosna, atom, okap.

laik saletra, raszka, krok, dusza, traktat, szansa, PIONOWO: kupła, anoda, kasar, Uri, step, etalon, rok, Erato, tarok, kanal, rakiet, murena, ogólnik, aplikacja, aga, tas, amorka, pasat, rolka, gmerik, olśza, szan, Akaba, Prus, Tot, Asz.

(lb)

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 54 z 3—4 marca br. nagrody książkowe wylosowali: BARBARA WILCZEWSKA z Niewodnicy Kościelnej, MAREK PALIWODA z Grajewo, IRENA WASIK z Etku oraz MARIA DROPSKIEWSKA i Cezary Madras — obaj z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody przesłamy pocztą. Czytelnicy z Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pok. nr 2, parter), w godz. 9—15, w terminie dwutygodniowym.

(bm)